

1. Pierwszy okres warszawski (XVIII w. – 1832)

1.1. Rękopisy Biblioteki Załuskich

Pierwszym chronologicznie, a zarazem głównym zbiorem rękopiśmiennym w przedwojennym zasobie Biblioteki Narodowej były rękopisy Biblioteki Załuskich. Dzieje tej instytucji, jej organizację oraz kontekst historyczno-kulturalny przedstawiano już wielokrotnie, zatem przypomnieć warto jedynie najważniejsze fakty¹.

Istnienie pierwszej polskiej biblioteki publicznej, formalnie otwartej w 1747 r., związane jest z działalnością dwóch braci, Andrzeja Stanisława (1695–1758) i Józefa Andrzeja (1702–1774) Załuskich. Obaj zrobili karierę duchowną: starszy z braci, Andrzej Stanisław, był biskupem płockim (od 1723 r.), następnie kanclerzem wielkim koronnym i biskupem łuckim (od 1736 r.), potem biskupem chełmińskim i wreszcie biskupem krakowskim (od 1746 r.); natomiast młodszy, Józef Andrzej, był referendarzem wielkim koronnym (od 1728 r.), a od 1758 r. biskupem kijowskim. Podstawę ekonomiczną biblioteki stanowiły więc dość duże dochody osiągnięte z biskupstw; ponadto Józef Andrzej czerpał zyski z przyznanego mu za zasługi oddane Stanisławowi Leszczyńskiemu francuskiego opactwa Fontenay (od 1736 r.), lotaryńskiego opactwa Villers-Bettnach (1737 r.) i probostwa Saint-Diez (obecnie Saint-Dié-des-Vosges) (1740–1742) oraz z funkcji wielkiego jałmużnika (1736–

1 Zob. przede wszystkim liczne prace Jana Kozłowskiego, m.in. J. KOZŁOWSKI, *Szkice o dziejach Biblioteki Załuskich* (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, 137), Wrocław 1986; IDEM, Źródła do rekonstrukcji Biblioteki Załuskich, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi. Studia i Materiały”, 15, 1993, s. 27–42; IDEM, *Biblioteka Załuskich w dwunastu odsłonach*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 33–34, 2001, s. 17–56; T. ZARZĘBSKI, *Biblioteka Rzeczypospolitej Załuskich Zwana (Fakty z dziejów)*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 27–28, 1991–1992, s. 45–62; *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, Seria 2, t. 2; *Pamiętki dziejów Biblioteki Załuskich*, oprac. J. PŁAZA, B. SAJNA, Warszawa 1997; *Corona urbis et orbis. Biblioteka Załuskich. Wystawa w 250. rocznicę otwarcia Biblioteki Załuskich w Warszawie*, oprac. H. TCHÓRZEWSKA-KABATA, Warszawa 1998; M. D. MORIČEVA, *Biblioteka Załuskich i Rossijskaâ nacional'naâ biblioteka*, Sankt-Peterburg 2001; D. DUKWICZ (red.), *Bracia Załuscy. Ich epoka i dzieło. Zbiór studiów*, Warszawa 2011. Ze starszych prac warto przytoczyć: I. BARANOWSKI, *Biblioteka Załuskich w Warszawie*, Warszawa 1912; A. KAWECKA-GRYCZOWA, *Biblioteka Narodowa*; M. ŁODYŃSKI, *Z dziejów Biblioteki Rzeczypospolitej Załuskiej zwanej w latach 1785–1794*, Warszawa 1935; P. BAŃKOWSKI, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę z Z.S.R.R. na podstawie Traktatu Ryskiego i ich dotychczasowe opracowania*, Kraków 1937.

1743), ponadto był proboszczem warszawskim (od 1738 r.) i opatem wąchockim (od 1752 r.).

Podwaliny księgozbioru stanowiły zbiory odziedziczone po stryjach: biskupie warmińskim i kanclerzu wielkim koronnym Andrzeju Chryzostomie (zm. 1711), biskupie płockim Ludwiku Bartłomieuju (zm. 1721) oraz sufraganie płockim Marcinie (zm. 1709). Do tych księgozbiorów dołączone zostały zbiory biblioteki żółkiewskiej Sobieskich oraz kolekcja trzeciego brata, Marcina Załuskiego, sufragana płockiego.

Największe zasługi kolekcjonerskie miał niewątpliwie Józef Andrzej Załuski, który był genialnym bibliomanem, nie tylko gromadzącym książki, ale również je czytającym.

Podczas licznych podróży (studia w Paryżu i Rzymie: 1716–1718, Paryż 1720–1723, Rzym 1733–1736; pobyt w Lotaryngii i we Francji w latach 1737–1742, podróże do Anglii i Holandii w 1741 r., Francji w latach 1755–1758) młodszy z Załuskich zbierał nieustannie książki i rękopisy². Ponadto miał swoich agentów w większych miastach Europy, m.in. w Paryżu, Londynie, Amsterdamie, Brukseli, Szczecinie, Lipsku, Dreźnie, Gdańsku, Królewcu, we Wrocławiu, w Wilnie czy Krakowie. Ślady tych podróży, jak też lotaryńskiego okresu działalności Józefa Załuskiego, widoczne są w dostępnych nam informacjach, zawartych w gromadzonych przez niego rękopisach średniowiecznych.

Także w kraju Józef Andrzej wykorzystywał zarówno swoją, jak i brata pozycję społeczną oraz imał się wszelkich sposobów, aby zdobyć upragnioną książkę. Kilkadziesiąt lat później Joachim Lelewel pisał: *W gorliwości swojej nie strudzony Załuski odwiedzał domy prywatne, biblioteki klasztorne, przetrząsał ich volumina drukowane lub rękopiśmienne i bardzo rozmaitym drogą do swoich zbiorów pozyskiwał. Tajemnie podchwycił, wydarł, kupił, uwiódł nieświadomych, mieniał się z niemi, dość, że swego dopiął i do swego zbioru ściągnął historyczne i najrzadsze rękopisma, rękopisma starożytnych pisarzy, lub czymkolwiek ważniejsze pierwotnych druków egzemplarze, i krajowych drukarni dzieła, których już jedyne pozostawały egzemplarze. Albo corvo rariores, w języku polskim fenixy, gromadziły się pod dachy Załuskich. Takie biblioteki zbierania oczywiście nie miały uszczerbek bibliotekom klasztorным czyniły³.*

Aby zdobyć książki i rękopisy, Załuscy korzystali także z usług agentów i księgarzy z różnych krajów Europy Zachodniej, od Wielkiej Brytanii (Londyn), poprzez Francję i Niemcy, po Włochy (Rzym), bywali na targach książki w Lipsku

2 Zob. M. MANTEUFFLOWA, *Księgozbiór Józefa Załuskiego w Lotaryngii i jego droga do Polski*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 2, 1966, s. 338–361. St. Turowski szacował owoce tych podróży na 300 tys. druków i kilka tysięcy rękopisów – zob. *Dokumenty dotyczące akcji Delegacji polskich w Komisjach Mieszanych Rewakacyjnej i Specjalnej w Moskwie*, z. 8: *Rewindykacja zbiorów polskich z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek Rosji i Ukrainy*. Cz. 1–2, 18 XI 1921–1 V 1923, Warszawa 1923, s. 146.

3 J. LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, s. 110.

i we Frankfurcie nad Menem, uczestniczyli w licytacjach, wreszcie pożyczali książki bez zamiaru oddania⁴. Przykładem stosowanych metod zdobywania książek może być pozyskanie przez J. A. Załuskiego znacznej ich liczby z księgozbioru Uniwersytetu Krakowskiego w 1772 r. Wzburzeni tym faktem akademicy krakowscy rozpoczęli w swoim gronie debatę na temat odzyskania książek, po czym ostatecznie zdecydowano się odłożyć te starania na bardziej odpowiednie czasy (*in ejusmodi negotio faciendam diligentiam pacatiori tempore placuit Universitati*)⁵.

Swoje „łupy”, razem z księgozbiorem lunewilskim, który dotarł do Warszawy w 1749 r., Załuski gromadził w kupionym 14 lat wcześniej przez brata Andrzeja Stanisława Załuskiego pałacu Daniłowiczowskim w Warszawie. Tam też połączone zbiory obu braci udostępnione zostały do użytku publicznego w 1747 r. Pieczę nad zbiorami miał sprawować prefekt, którym w pierwszym okresie działalności biblioteki został Jan Daniel Janocki.

W 1761 r. J. A. Załuski przekazał zarządzanie biblioteką jezuitom, zresztą wbrew testamentowi brata, zmarłego w 1758 r. Po śmierci Józefa Andrzeja w styczniu 1774 r. i dokonanej w tym samym roku kasacji zakonu zarząd przejęła nowo powstała Komisja Edukacji Narodowej (1774 r.). Księgozbiór był stale powiększany, m.in. włączone zostały do niego biblioteki pojezuickie, a od 1778 r. wprowadzony został konstytucją sejmową egzemplarz obowiązkowy. Pomimo tych zabiegów biblioteka podupadała i aby temu zapobiec, w 1794 r. dokonano gruntownego odnowienia budynku, a także ułożono książki według nowego porządku. Podjęte reformy (m.in. katalogowanie zbiorów przez ks. Onufrego Kopczyńskiego) zostały rychło przerwane – już 21 listopada 1794 r., dzień po otrzymaniu wiadomości o zwycięstwie Rosjan i kapitulacji Warszawy, caryca Katarzyna II wydała reskrypt z nakazem przewiezienia do Petersburga ksiąg Metryk: Koronnej i Litewskiej oraz biblioteki Rzeczypospolitej⁶.

Reskrypt Katarzyny wykonano na przełomie 1794 i 1795 r. Transport, trwający ok. 60 dni, odbył się w dwóch partiach. Już w jego trakcie wiele książek zostało zniszczonych lub uszkodzonych wskutek złego przygotowania paczek, jakaś część została również sprzedana lub skradziona⁷. Prawdopodobnie jeszcze w Warszawie,

4 O różnych sposobach pozyskiwania książek przez Załuskich zob. J. KOZŁOWSKI, *Szkice o dziejach*, s. 21–40.

5 Zob. J. MUCZKOWSKI, *Wiadomość o rękopismach historyi Długosza jego Banderia Prutenorum tudzież Insignia seu Clenodia Regni Poloniae*, Kraków 1851, s. 25, za nim L. ŁĘTOWSKI, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 1, Kraków 1852, s. CXXVIII, zob. również W. TOKARZ, *Komisja Edukacyjna i Uniwersytet Jagielloński*, Warszawa 1924, s. 22.

6 Zob. T. ZARZĘBSKI, *Biblioteka Rzeczypospolitej*, s. 51–52.

7 Aleksiej Olenin pisał: *Ce transport s'étant fait par terre et par des chemins que l'arrière saison avait presque rendu impraticables, plusieurs caisses souffrirent beaucoup des intempéries de l'air, d'autres furent brisées ou endommagées et les livres qu'elles contenaient gâtés, égarés ou depareillés; on a cependant beaucoup exagéré cette perte, qui n'a pas été si considérable qu'on la dit* – zob. A. OLENIN, *Essai sur un nouvel ordre bibliographique pour la Bibliothèque Impériale Publique de St. Petersbourg*, Petersbourg 1809, s. 5. Zob. też I. BARANOWSKI, *Biblioteka Załuskich*, s. 60–63.

a z pewnością w czasie transportu dochodziło do stopniowego uszczuplenia księgozbioru, np. w Grodnie, według Joachima Lelewela, zbywano książki korcami⁸. Mniej więcej w tym też czasie lub wkrótce po złożeniu książek w Petersburgu drobną część księgozbioru zdobył Tadeusz Czacki⁹.

Wielkość księgozbioru Biblioteki Załuskich jest od dawna przedmiotem dyskusji i jest podawana jedynie szacunkowo. Zasadniczo wyróżnić można informacje sprzed wywiezienia zbiorów oraz dane pochodzące już z Petersburga. W sierpniu 1747 r., a więc w chwili oddania biblioteki do użytku publicznego, księgozbiór liczył ponad 180 tys. druków oraz ok. 10 tys. rękopisów, liczne mapy, atlasy i sztychy¹⁰. Szacuje się, że pod koniec istnienia Biblioteki Załuskich księgozbiór obejmował od 200 do 400 tys. woluminów, choć podawana jest również liczba około pół miliona¹¹. Badacz dziejów Biblioteki Załuskich Jan Kozłowski pisał o liczbie 400 tys. druków oraz 18 tys. rękopisów, przy czym ostatnia liczba miała być podana przez samego Załuskiego. Podkreślił jednak, że znaczna część księgozbioru uległa stosunkowo szybko zniszczeniu lub rozproszению¹².

Wydawałoby się, że dokładniejsze dane o wielkości znaleźć można w sprawozdaniach bibliotekarzy rosyjskich, jednak również w tym wypadku podawane liczby są rozbieżne. Po przewiezieniu do Petersburga księgozbiór złożony w pawilonach ogrodowych pałacu cesarskiego Aniczków liczyć miał 262 640 woluminów oraz 24 573 ryciny (*estampes*)¹³. Według notatek bibliotekarza rosyjskiego Michała Antonowskiego, który otwierał skrzynie z książkami przywiezionymi z Polski, znajdowało się tam: 80 716 książek łacińskich, 58 938 francuskich, 37 160 niemieckich, 11 823 włoskich, 6290 greckich, 4368 angielskich, 4051 polskich, 2583 holenderskich, 1092 hiszpańskich, 58 portugalskich, 40 żydowskich, 20 arabskich, po 16 egzemplarzy estońskich, węgierskich i litewskich, po 15 woluminów czeskich, szwedzkich i słowiańskich, po 10 duńskich i ormiańskich, po 5 woluminów

8 Zob. J. LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, s. 141: *Na miejscu zaraz w Warszawie, osoby łatwiej do biblioteki przysunąć się mogące, nie zaniechały podchwycić wielu bardzo szacownych rzeczy. Gdy księgi poszły w drogę, różne z pakami przypadki zaszły: niektóre porozbijane, z wielu powyciągane wolumina, defektowały dzieła. W Grodnie korcami zbywali księgi ci, co zachwycili jaką partją, a chociaż nabywców nie było, dotąd nie trudno z rozproszonemi po kraju Załuskich biblioteki książkami spotykać się.*

9 Jan Kozłowski podał liczbę 30 tys. tomów – zob. J. KOZŁOWSKI, *Szkiece o dziejach*, s. 13.

10 Zob. P. BAŃKOWSKI, *Biblioteka Publiczna Załuskich i jej twórcy*, Warszawa 1959, s. 24.

11 Zob. P. BAŃKOWSKI, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę*, s. 10 (tamże zestawienie źródeł osiemnastowiecznych). Liczbę pół miliona książek podał Karol Estreicher – zob. *Bibliografia polska Karola i Stanisława Estreicherów*, t. 34, z. 1: *Lit. Z-Zaluski*, Kraków 2000 [wyd. 1 – 1951], s. 241–242. L. Bazyłow pisał o zbiorze liczącym 400 tys. tomów i 20 tys. rękopisów – zob. L. BAZYŁOW, *Polacy w Petersburgu*, Wrocław i in. 1984, s. 46.

12 Zob. J. KOZŁOWSKI, *Szkiece o dziejach*, s. 7–8; P. BAŃKOWSKI, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę*, s. 11.

13 A. OLENIN, *Essai sur un nouvel ordre*, s. 6. Tamże (s. 90–91, 99–100) znajduje się wyliczenie książek z dwóch transportów według kryterium językowego – w pierwszym transporcie znajdowały się m.in. książki łacińskie w liczbie 55 684, zaś w drugim – 31 032 tomy.

rosyjskich i syryjskich, zaś po 2: serbskich, Chaldejskich, perskich, chińskich, indyjskich i malabarskich. W czasie transportu zniszczono 1802 książki drukowane. Rękopisów w różnych językach było 10 425, druków bibliograficznych i „bibliognostycznych” – 6905, drobnych druków w różnych językach, ważnych, rzadkich i starych – w 163 538 zeszytach, herbariusz – 16. W sumie stanowiło to 389 960 książek drukowanych i rękopiśmiennych. Ponadto naliczono 40 618 sztychów: 24 574 oprawnych w księgi oraz 16 044 – w 75 tekach¹⁴.

Podawane są jednakże inne liczby, np. Edward Kuntze, powołując się na ustalenia Aleksieja Olenina, stwierdził, że w latach 1808–1812 księgozbiór Biblioteki Załuskich w Petersburgu liczył 238 663 woluminy druków, ok. 12 tys. rękopisów oraz 25 574 ryciny¹⁵. W latach pięćdziesiątych XIX w. zbiory pochodzące z Biblioteki Załuskich, znajdujące się w Cesarskiej Bibliotece Publicznej, szacowano na 262 tys. książek drukowanych oraz 10 tys. rękopisów¹⁶. W 1805 r. kolekcja rękopisów Biblioteki Załuskich, licząca ok. 11 tys. woluminów, została wydzielona ze zbioru głównego i połączona z księgozbiorem Piotra Dubrowskiego, tworząc odrębny dział rękopisów, kierowany zresztą przez Dubrowskiego¹⁷. Prawdopodobnie liczba rękopisów znajdujących się w Bibliotece Załuskich w Warszawie była większa i liczyła ponad 13 tys. woluminów. Pewna część zbioru zaginęła lub została zniszczona w czasie transportu, ponadto już w Sankt Petersburgu przekazano część książek do innych bibliotek¹⁸. Pewną orientację daje liczba rękopisów zwróconych przez Rosję Radziecką w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. Z Biblioteki Załuskich było tych rękopisów ok. 11 tys. jednostek.

Wśród licznych katalogów zbiorów Biblioteki Załuskich były również katalogi rękopisów, m.in. dwutomowy spis Abrahama Trotza z 1757 r., o którym wobec

14 Zob. [M. I. ANTONOVSKIJ], *Zapiski Mihaila Ivanoviča Antonovskago*, [wyd. I. V. POMÁLOVSKIJ], „Russkij Archiv”, 23, 1885, 2, s. 166–167, P. BAŃKOWSKI, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę*, s. 12–13 – do opracowania Bańkowskiego wkrađły się dwa błędy: w liczbie druków bibliograficznych – 6995 zamiast poprawnych 6905 oraz w liczbie tek sztychów – 76 zamiast poprawnie 75.

15 W rzeczywistości Kuntze wykorzystał dane zawarte w memorandum w sprawie zwrotu rękopisów i książek polskiego pochodzenia przygotowanym na potrzeby rewindykacji zbiorów z Petersburga przez Stefana Rygla z 22 marca 1922 – zob. E. KUNTZE, *Układy o zwrot Biblioteki Załuskich (karta z dziejów odzyskania z Rosji polskiego mienia kulturalnego)*, Lwów 1930, s. 14. Różnica w liczbie druków mogła wynikać z nieuwzględnienia przez Olenina pewnej grupy druków drobnych, zaś w wypadku sztychów nie ujęto tek.

16 Zob. *Wegweiser der Kaiserlich Öffentlichen Bibliothek zu St. Petersburg*, St. Petersburg 1860, s. 3. Liczba książek drukowanych w 1810 r. wynosiła 238 633 woluminy, jednak później dołączono wyodrębnione wcześniej książki z kolegium medycznego oraz zawierające miedziority – *ibidem*.

17 A. OLENIN, *Essai sur un nouvel ordre*, s. 13, 92, 102, gdzie wymienione reskrypty i ukazy z lutego 1805 r. dotyczące działu rękopisów, w tym m.in. reskrypt ministra spraw zagranicznych, ks. Czartoryskiego o jednoznaczonym przyznaniu Dubrowskiemu sumy 15 tys. rubli.

18 Zob. O. N. BLESKINA, *Powrót do życia. Międzynarodowy projekt rekonstrukcji rękopiśmiennej części Biblioteki Załuskich. Biblioteka Załuskich w Petersburgu*, [w:] *The Inventory of Manuscripts from the Załuski Library in the Imperial Public Library*, oprac. EADEM, N. A. ELAGINA, współpr. K. KOSSARZECKI, S. SZYLLER, Warszawa 2013, s. 58.

zniszczenia rękopisu w 1944 r. wiemy wyłącznie z literatury¹⁹. Głównym źródłem informacji o rękopisach pozostają zatem drukowane wykazy, sporządzone przez ówczesnego prefekta Biblioteki Jana Daniela Janockiego.

Pierwszy z katalogów to opublikowany w 1752 r. *Specimen catalogi codicum manuscriptorum Bibliothecae Zaluscianaе*, gdzie znajdują się opisy ok. 500 rękopisów²⁰. Jest to oczywiście tylko mały fragment zbioru. Sam Józef Andrzej Załuski pisał w 1768 r., że *Specimen catalogi* Janockiego to tylko cząstka, *ja zaś mam różnych rękopismów na kilka tysięcy*²¹.

W katalogu Janockiego opisy rękopisów uporządkowane zostały według języka (*Latini, Gallici, Italici* itd.) i formatu (*folio, quarto, minores*), a następnie według rodzaju materiału piśmiennego (pergamin, papier). Informacje o rękopisach średniowiecznych znajdują się przede wszystkim w grupie rękopisów łacińskich. Wśród 116 rękopisów rozmiaru *folio* znajduje się 29 kodeksów pergaminowych, z jednym wyjątkiem (nr XXIX) średniowiecznych, i 87 papierowych, wśród nich ok. 30–40 kodeksów średniowiecznych. W grupie kodeksów *quarto* wymieniono 103 rękopisy, w tym 36 pergaminowych, 66 papierowych oraz jeden (nr CCXXXIX) mieszany, z czego ponad połowa to kodeksy średniowieczne. W grupie rękopisów mniejszego formatu wyliczono 46 rękopisów: 21 pergaminowych, prawdopodobnie wszystkie powstałe w średniowieczu, oraz 25 papierowych, w tym 11 prawdopodobnie średniowiecznych²². W sumie uznać można, że w zbiorach Załuskich uwzględnionych w katalogu Janockiego około 30% rękopisów stanowił zbiór średniowiecznych kodeksów łacińskich. Powstaje oczywiście pytanie, czy proporcje te można odnieść do całości zbioru rękopisów. Odpowiedź będzie negatywna – Janocki prawdopodobnie wyliczył rękopisy, które uznał, z różnego powodu, za najcenniejsze, stąd nadreprezentatywność rękopisów średniowiecznych.

19 Sygn. Różn.F.ch.XVIII.59/I-II. Zob. P. BAŃKOWSKI, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę*, s. 25–26. Część tego katalogu, jak stwierdził Bańkowski, została opublikowana w *Bibliographia Zalusciana* z lat 1763–1766, jednak nie udało mi się dotrzeć do tej publikacji – *Manuscripta seu catalogus codicum manuscriptorum Bibliothecae J. A. Com. Zaluski ... vel ab ipso vel ab aliis Zaluskiis eius affinis exaratorum et primo eius operata edita, inedita ac praelo parata vel ad facta scripta aut horum anonimorum quae ipse possidet*, [w:] J. D. JANOCKI, *Bibliographia Zalusciana...*, Berdyczów-Warszawa 1763–1766, s. 322–416 (gdzie wymienionych zostało 808 woluminów). *Bibliographia Zalusciana* wyszła w druku tylko w trzech egzemplarzach, z których dwa spłonęły w 1944 r., zaś trzeci, niekompletny (liczący 42 strony), znajduje się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie – zob. P. BAŃKOWSKI, *Biblioteka Publiczna Załuskich*, s. 42; J. KOZŁOWSKI, *Szkice o dziejach*, s. 12.

20 J. D. JANOCKI, *Specimen catalogi codicum manuscriptorum Bibliothecae Zaluscianaе*, Dresdae 1752. Liczba 500 opisów nie odzwierciedla jednak liczby woluminów, m.in. wymienione zostały pod jednym numerem dwa kodeksy pergaminowe zawierające *De arte poetica* Horacego (nr CCCCXXII); pod numerem XXV wspomniane zostały liczne inne brewiarze pergaminowe; zaś przynajmniej w jednym wypadku, w drugiej połowie XVIII w. oprawiono razem dwa, wymienione w tym katalogu, rękopisy: nr CCXXXVII i CCXXXVIII. Kodeks ten, posiadający oprawę Stanisława Augusta, zachował się i obecnie znajduje się w Bibliotece Narodowej, pod sygn. BN BOZ 127.

21 Zob. wyżej, s. 29, przyp. 52.

22 Zob. J. D. JANOCKI, *Specimen catalogi*, s. 1–47: Codices Latini in folio (nr I–CXVI), s. 67–96: Codices Latini in Quarto (nr CCXV–CCCXVII), s. 121–130: Codices Latini minores (nr CCCCVII–CCCCLI).

Opis każdego z rękopisów ułożony został według określonego schematu. Po numerze następował tytuł kodeksu, zaczerpnięty z kodeksu bądź nadany przez Załuskiego. Następnie Janocki określał materiał pisarski, często dodając uwagi o jakości, po czym podawał datę powstania kodeksu. W wielu wypadkach opierał się na ogólnym wrażeniu, datując na określony wiek, zaznaczał: *ut puto* (np. nr XXII), niekiedy określał datę sformułowaniem *kodeks starożytny*, z różnym stopniowaniem (*codex antiquus*, *manuscriptum perantiquum* bądź *antiquissimum*), czasem wypisywał datę zawartą w rękopisie. Zwracał również uwagę na pismo i dekorację, jednak zasadniczo od strony estetycznej (np. *pismo niezbyt staranne, ale dość czytelne, kodeks wielkimi literami pięknie wykonany*). Wreszcie wynotowywał zawartość kodeksu oraz noty proveniencyjne.

Opisy te są wszak różnej jakości: czasami zdarza się, że pod jednym numerem Janocki odnotował nieznaną nam liczbę rękopisów, bez bliższej charakterystyki. W samych opisach znaleźć można również informacje o szczególnie cennych, zdaniem Janockiego, kodeksach. Nie są to jednak rękopisy najstarsze chronologicznie. Spośród najstarszych rękopisów, wymienionych przez Janockiego, odnotować warto księgi liturgiczne, pisane złotymi literami majuskulnymi, na przykład kodeks formatu *quarto*, zawierający Dzieje Apostolskie, datowany na koniec X w. (nr CCXXIII), psalterz bez daty powstania (nr CCXIX), czy większy pod względem formatu brewiarz *perantiquum* (nr XXIV). Janocki odnotował również ewangeliarz formatu *quarto* datowany na XI w., z pismem naśladowującym uncjałą (*litteris minoribus Romanis, formam uncialium imitantibus* – nr CCXXI). Trudno wyodrębnić konkretne kryterium, którym kierował się Janocki; przy ocenie rękopisu niemal wszystkie określane były jako cenne albo z powodu pięknego charakteru pisma, albo dekoracji. Na przykład przy okazji charakterystyki kodeksu pochodzącego z biblioteki biskupa płockiego Erazma Ciołka, zawierającego dekretały Grzegorza IX z komentarzem, Janocki zwrócił uwagę na inicjały figuralne, zdobione złotem i srebrem, co uznał za „rzadsze od białego kruka” (*quod corvis albis rarius deprehendes*)²³.

Na dwa kodeksy warto zwrócić uwagę, gdyż Janocki zaliczył je do szczególnie cennych.

Kodeksem, który Janocki uznał za jeden z najlepszych i najrzadszych (*inter optimos et rarissimos Bibliothecae Zaluscianae numerandus*) i któremu poświęcił najbardziej szczegółowy opis w całym katalogu (s. 5–17), był rękopis o tytule zapisanym przez Załuskiego: *Pontificalis Ordinis Liber* (nr XXVI). Janocki nie tylko przedstawił zawartość kodeksu, ale też scharakteryzował miniatury i przytoczył fragment tekstu odnoszący się do koronacji króla polskiego (*Ordo ad regem benedicendum consecrandum et coronandum*). Ten stopień szczegółowości opisu

23 J. D. JANOCKI, *Specimen catalogi*, nr XLVII, s. 21. Kodeks ten zachował się, sygn. BN 3343 III t. 1–2 – krótki opis rękopisu zob. *Inwentarz rękopisów do połowy XVI wieku*, s. 99.

pozwała zidentyfikować rękopis jako *Pontyfikał Erazma Ciolka*, który zachował się i znajduje się obecnie w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie (sygn. 1212)²⁴.

Drugi rękopis, zawierający kronikę Wincentego Kadłubka, Załuski otrzymał od biskupa inflanckiego Augustyna Adama Wessela (nr CCLXXVI). Janocki odnotował w opisie notę, wpisaną do kodeksu przez J. A. Załuskiego, że jest to najrzadszy i najcenniejszy okaz (*cimelium hic habes bibliothecae nostrae rarissimum ac pretiosissimum*), gdyż stanowi autograf Kadłubka. Kodeks ten, szczęśliwie zachowany i znajdujący się obecnie w BN (sygn. 3376 II), w rzeczywistości został przepisany w 1455 lub 1456 r. przez Jana z Cerekwicy i zawiera przekaz kroniki Kadłubka z komentarzem Jana z Dąbrówki²⁵.

Na podstawie opisów zawartych w *Specimen catalogi* można pokusić się o parę wniosków. Przede wszystkim wymienione kodeksy średniowieczne reprezentowały różne działy nauki: od teologii, poprzez prawo i historiografię, do tekstów literackich i medycznych.

Inną kwestią jest proveniencja rękopisów. Na podstawie tych informacji, które przekazał nam Janocki, ogólnie można stwierdzić, że znaczna część rękopisów była pochodzenia zachodnioeuropejskiego, choć nie stanowią one większej lub zamkniętej kolekcji, lecz pochodziły z różnych klasztorów i kościołów, głównie Flandrii i północnej Francji. Wśród rękopisów proveniencji polskiej na uwagę zasługiwały kodeksy krakowskie oraz płockie²⁶.

W innej publikacji, z 1771 r., Janocki zamieścił wykaz 131 rękopisów odnoszących się do spraw polskich, głównie zbiorów dokumentów i tekstów historiograficznych²⁷. W odróżnieniu od *Specimen catalogi* dodano numery inwentarzowe, najniższe w grupie rękopisów *in folio*, najwyższe (nr 7019) w grupie rękopisów teologicznych *in quarto*, co wskazuje na stopień opracowania zbioru rękopiśmianego Biblioteki Załuskich²⁸.

Spśród rękopisów uwzględnionych w tym wykazie prawdopodobnie tylko 15 rękopisów pochodziło z okresu średniowiecza, w tym siedem przekazów Roczników Jana Długosza (nr XXXVII–XLIII, niektóre były odpisami nowożytnymi), trzy egzemplarze kroniki Wincentego Kadłubka oraz pojedyncze kodeksy z tekstami średniowiecznymi²⁹.

24 Zob. B. MIODOŃSKA, *Benedictionale et Pontificale Cracoviense Erasmi Vitelli (Pontyfikał Erazma Ciolka)*, [w:] *Wawel 1000–2000. Wystawa jubileuszowa. Katalog*, t. 1, Kraków 2000, s. 60–62 (tamże literatura).

25 Zob. *Inwentarz rękopisów do połowy XVI wieku*, s. 101 (tamże podstawowa literatura).

26 Bardziej szczegółowo omawiam proveniencję rękopisów z Biblioteki Załuskich w części drugiej tego tomu, poświęconej charakterystyce kolekcji.

27 J. D. JANOCKI, *Bibliothecae Zaluscianae codices mss. selectiores, de rebus Polonicis tractantes*, [w:] IDEM, *Musarum sarmaticarum specimina nova*, t. 1, Vratislaviae 1771, s. 82–116.

28 Zob. P. BAŃKOWSKI, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę*, s. 28.

29 Były to: Roczniki Jana Długosza (nr XXXVII–XLIII), kronika Wincentego Kadłubka (nr XXXIII–XXXV), rękopis praw Pawła Kostki z Wojnicza z 1463 r. (nr XI), Chronika Polonorum et ducatum Slesiae

Oba te cząstkowe zestawienia rękopisów odzwierciedlają dwojaki charakter kolekcji rękopiśmiennej Załuskich. W *Specimen catalogi* zamieszczono rękopisy „rzadkie”, wyjątkowe pod względem estetyki wykonania lub treści, pochodzące z wczesnego okresu kolekcjonerstwa J. A. Załuskiego, a więc pozyskane w pewnej części z bibliotek zachodnich i przywiezione przed połową XVIII w. W drugim zestawieniu celowy dobór rękopisów świadczy o zainteresowaniu przeszłością narodu i konsekwentną realizacją programu naukowego zakreślonego w *Programma litterarium* z 1732 r.³⁰ Te dwa człony są charakterystycznym rysem Biblioteki Załuskich wynikającym z poglądów jej założycieli: z jednej strony bibliofilstwo czy wręcz bibliomania, z drugiej świadome poszukiwania tekstów reprezentujących dorobek kulturalny Polski.

Informacje o rękopisach średniowiecznych znajdują się również w różnego typu źródłach archiwalnych (jak np. korespondencja) oraz drukowanych, bardzo często są to jedno-, dwuzdaniowe wzmianki o rękopisie znajdującym się w Bibliotece. Przykładem może być nota o trzech rękopisach w napisanej przez Józefa Andrzeja Załuskiego w 1768 r. pracy pt. *Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych autorów polskich lub o Polsce piszących*³¹. Kodeksy te autor określał jako trzy cenne klejnoty. Niejako przy okazji wierszowanej charakterystyki statutu litewskiego, którego cztery wydania znajdowały się w księgozbiorze, Załuski pochwalił się, że posiada jeszcze jeden, *choć pisany*, rękopis ten *wygrał* od znanego drukarza i księgarza lipskiego Moritza Geорга Weidmanna. Następnie przedstawił inne: oryginalne pismo Kadłubka³² oraz stary, pergaminowy pontyfikał, pisany złotymi literami *ad usum krakowskiej Katedry*. Ostatni kodeks, również opisany przez Janockiego w *Specimen catalogi*, pod numerem XXVI, zawierał także *ordo coronandi królów polskich*³³. Załuski podkreślił: *Te trzy klejnoty mojej publicznej księgarni ceny żadnej nie mają*, podsumowując: *quod rarum, hoc carum; dopiero quod unicum, non habet pretium*³⁴.

Program poszukiwania rękopisów oraz wydawania źródeł z rękopisów sformułował Józef Andrzej Załuski w latach dwudziestych XVIII w. Podejmował on wiele

(nr XXXVI), *Żywot św. Kingi Jana Długosza* (nr XLIV), autograf Filipa Kallimacha (nr XLV), pontyfikał (przed 1505 r.) (nr XLVI).

30 Zob. T. BIEŃKOWSKI, «*Programma litterarium*» Józefa Andrzeja Załuskiego, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiarami Historycznymi. Studia i Materiały”, 2, 1976, s. 9–34.

31 Zob. J. A. ZAŁUSKI, *Biblioteka historyków*, s. 112–113.

32 W innym miejscu Załuski pisał o rękopisach kroniki Kadłubka: *Jest Chronika niby też dwojaka, odmieniona. Jednej mam rękopismo dwojake, a druga jest samże oryginał: stanie za relikwią. Mam jej apograf, także gockim charakterem. I ta poszła do druku* – zob. J. A. ZAŁUSKI, *Biblioteka historyków*, s. 19. W Bibliotece znajdował się ponadto m.in. egzemplarz kontynuacji kroniki Kadłubka oraz trzy egzemplarze Roczników Jana Długosza, a Załuski stwierdził, że widział co najmniej 12 przekazów rękopiśmiennych tekstu Długosza – zob. *ibidem*, s. 20–21.

33 Czyli wspomniani wyżej pontyfikał Erazma Ciołka.

34 Zob. J. A. ZAŁUSKI, *Biblioteka historyków*, s. 113.

inicjatyw o charakterze bibliograficznym i edytorskim, starał się również zachęcać uczonych i księgarzy do wydawania źródeł historycznych na podstawie posiadanych przez niego rękopisów³⁵. Już w *Programma literarium* z 1732 r. Załuski wzywał do przesyłania tekstów drukowanych i rękopisów poświęconych historii Polski³⁶. Zamierzał również wydać – oprócz zbiorów dokumentów – słowniki historyczne: autorów polskich i piszących o Polsce, a także, co ważne, spis rękopisów znajdujących się w bibliotekach polskich (*Mantissa Bibliothecae Polono-Litterariae, seu Elenchus vniversalis Codicum Manuscriptorum, in quibusvis Poloniae, et adjacentium, ac Sceptro Serenissimi Regis Augusti II, parentium Provinciarum; Basilicis, Caenobijs, Vrbiūmque ac privatorum hominum Bibliothecis adhuc latentium*)³⁷. W *Programma literarium* znalazł się również wykaz historyków polskich, m.in. Galla Anonima, Boguchwała (Baszka), Wincentego Kadłubka czy archidiacona gnieźnieńskiego Jana (z Czarnkowa). Załuski apelował do właścicieli i uczonych o badanie dawnych rękopisów z tekstami historycznymi, a w wypadku *nieczytelnych y Gotyckich charakterów niewiadomością* prosił o przesłanie książek do niego³⁸. W dodatkach do *Programma litterarium* znalazły się różnego typu wykazy i zestawienia³⁹, jak m.in. korpus tekstów niewydanych o rzeczach polskich, gdzie wymienione zostały dzieła średniowieczne, np. żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich oraz biskupów krakowskich autorstwa Jana Długosza, kronika bernardynów Jana z Komorowa oraz rękopisy biblioteki Załuskiego z tekstami historiograficznymi w języku polskim, związanymi z historią Polski⁴⁰. W części tej zamieszczony został również spis tych tekstów, głównie nowożytnych, ale wykaz otwiera najstarsza zdaniem Załuskiego kronika autorstwa Nakorsa Warmisza, piszącego w czasach księcia polskiego Wizimira, doprowadzona do roku 700, a przełożona na łacinę do-

35 Zob. P. BUCHWALD-PELCOWA, *Inicjatywy wydawnicze Załuskich*, [w:] D. DUKWICZ (red.), *Bracia Załuscy. Ich epoka i dzieło. Zbiór studiów*, Warszawa 2011, s. 176–228. O wydaniu *Volumina legum* zob. S. GRODZIŃSKI, *Józef Andrzej Załuski, Stanisław Konarski i «Volumina legum»*, [w:] D. DUKWICZ (red.), *Bracia Załuscy. Ich epoka i dzieło. Zbiór studiów*, Warszawa 2011, s. 163–175.

36 Korzystałem z wydania bibliofilskiego, przygotowanego przez P. Buchwald-Pelcowa: J. A. ZAŁUSKI, *Programma literarium ad bibliophilos*, Warszawa 1972, tłumaczenia polskiego w: *Pamiętki dziejów*, s. 23–33, oraz z dodatków zamieszczonych w łacińskim tekście *Programma*: J. A. ZAŁUSKI, *Programma litterarium ... ex Polonico in Latinum sermonem translatum...*, oprac. G. P. SCHULTZ, Dantisci 1743 (dalej jako J. A. ZAŁUSKI, *Programma litterarium*. Dodatek).

37 J. A. ZAŁUSKI, *Programma litterarium*. Dodatek, s. 5.

38 J. A. ZAŁUSKI, *Programma literarium*, s. 25.

39 J. A. ZAŁUSKI, *Programma litterarium*. Dodatek: *Lit. A. Sylloge autorum qui de vita et scriptis eruditorum cujusunque nationis, regni, provinciae vel civitatis ex professo quovis idiomate scripserunt*, s. 13–18; *Lit. B. Corpus scriptorum rerum Polonicarum ineditorum, Latino idiomate*, s. 19–42; *Lit. C. Conspectus historiae ecclesiasticae Poloniae sub titulo Poloniae orthodoxae dante Deo, evulgandae*, s. 43–50; *Lit. D. Specimen catalogi Bibliothecae Josephi Zaluski R.R. etc. sistens ordine alphabetico praecipuos cuiusvis facultatis et argumenti libros, a personis vel secularibus, vel ecclesiastico-secularibus, praecise Polonis (paucis exoticis intermixtis) tum et personis sequioris sexus ab anno seculari 1700 usque ad a. 1731...*, s. 50–72.

40 Zob. interesujące uwagi Pauliny Buchwald-Pelcowej dotyczące dodatku B – P. BUCHWALD-PELCOWA, *Inicjatywy wydawnicze Załuskich*, s. 192–193.

piero w 1574 r.⁴¹ To ewidentne fałszerstwo historyczne szybko zostało zdemaskowane, a piszący w początkach XIX w. Feliks Bentkowski stwierdzał z przekąsem: *dziwić się tylko trzeba, że tę ciarlataneryą uczoną mąż w literaturze tak świadomy [Załuski], mógł brać za prawdę*⁴². W tej części dodatku do *Programma litterarium* znajduje się również wykaz 58 autorów, znanych Załuskiemu wyłącznie z literatury. Spis ten miał służyć ewentualnym poszukiwaniom w bibliotekach. Spośród tych autorów wymienieni zostali: za Szymonem Starowolskim – Gall Anonim (*Chronicon Poloniae* – nr 1) i Stanisław ze Skarbimierza, którego tekst *Sermones de Dominicis atque diebus Festis* znajdował się w rękopisie biblioteki kanoników regularnych w Kłobucku (nr 41). Bez podania źródła Załuski wymienił również Marcina Polaka (jako: *Strepa vel Strempa alias Strzempski, notus sub nomine Martini Poloni* – nr 46), Mateusza z Krakowa (nr 58) oraz Pawła Włodkowica *De bello Cruciferorum in Prussia contra infideles* (w erracie). Świadczy to o szeroko zakrojonym, na miarę ówczesnych możliwości, programie poszukiwania zarówno tekstów historycznych (kronik średniowiecznych), jak i innych tekstów, autorstwa Polaków. Piotr Bańkowski stwierdził, że Józef Andrzej jako pierwszy odkrył prawdziwą wartość rękopisów i uratował od zagłady liczne dzieła. Bańkowski podkreślił, że większość polskich średniowiecznych kronik łacińskich i zabytków mowy polskiej znalazła się w Bibliotece Załuskich⁴³. Co ważne, zauważyć trzeba, że każdy rękopis przeglądał sam J. A. Załuski, który miał zwyczaj odnotowywania autora i tytułu dzieła na pierwszej stronie kodeksu, ewentualnie z zaznaczeniem stopnia rzadkości (*signum raritatis* – charakterystyczny „rombik”)⁴⁴. Pewną część rękopisów Załuski przeczy-

41 Zob. J. A. ZAŁUSKI, *Programma litterarium*. Dodatek, s. 27.

42 F. BENTKOWSKI, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, t. 1, Warszawa-Wilno 1814, s. 30. Później Łukasz Gołębiowski pisał, że kronika ta: *przez różnych osób ręce przechodząc, dostała się do Załuskiego, który ją za skarb poczytywał; my dziś lichybyśmy uznali ramotę podstępnie rzuconą* – zob. Ł. GOŁĘBIOWSKI, *O dziełopisach polskich, ich duchu, zaletach i wadach*, Warszawa 1826, s. 212. Z kolei August Bielowski w 1850 r. pisał, na przykładzie kroniki Nakorsa, że *Zaluski mimo swoich rozległych wiadomości był łatwowierny* – zob. A. BIEŁOWSKI, *Wstęp krytyczny*, s. 128. Jarosław Kurkowski słusznie zwrócił uwagę, że sam Załuski uważał Nakorsa Warmisza za postać bajeczną – zob. J. KURKOWSKI, *Dyskusja J. A. Jabłonowskiego z J. A. Załuskim o wartości i zadaniach polskiej historiografii*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, 1, 1999, s. 16, przyp. 5, oraz s. 54. Niemniej Janocki zamieścił hasło poświęcone Nakorsowi zarówno w *Specimen catalogi* (wśród rękopisów polskich, s. 60–61, nr CLXXVII), jak i w swoich *Ianociana* (J. D. JANOCKI, *Ianociana, sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorum maecenatumque memoriae miscellae*, t. 3, wyd. S. B. LINDE, Varsaviae 1819), s. 341–342, nr CLVIII. *Nota bene* Tadeusz Czacki przytoczył jeszcze jedną opowieść o kronice pisanej na korze brzozonej, znalezionej przez Zborowskiego w słupie za króla Henryka, i dodał: *cały romans o znalezionej tej kronice wymyślił Jan Andrzej Załuski, podobno dla doświadczenia, czyli taka baśń znaleźć może wiarę* – zob. T. CZACKI, *Rozbiór dziejów Narodu Polskiego przez pierwszych dwóch pisarzy Marcina Galla i Wincentego Kadłubka*, [w:] *Dzieła Tadeusza Czackiego*, wyd. E. RACZYŃSKI, t. 3, Poznań 1845, s. 354.

43 P. BAŃKOWSKI, *Biblioteka Publiczna Załuskich*, s. 25.

44 Zob. *ibidem*, s. 26; H. JUSZCZAKOWSKA, *Z badań nad załuscaniami w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi. Studia i Materiały”, 2, 1976, s. 35–77. Często identyfikacje autorów i tytułów dokonane przez Załuskiego były mylne, zob. np. rękopis BN 3762 III, zawierający utwory poetyckie Jeana Molineta, zidentyfikowane jako: *Georgii Castellani Templum animae nobilium*, czyli Georges’a Chastellaina – zob. M. STANISZEWSKA, *Antologia poezji Jeana Molineta w kodeksie*

tał, co w wypadku kodeksów zapisanych różnego typu pismami średniowiecznymi stanowiło nie lada wyzwanie. Janocki wielokrotnie przywoływał w swoich pracach ustalenia Załuskiego, np. w wypadku kroniki Marcina Polaka zapisał, że Załuski na początku kodeksu odnotował *śluszenie i roztropnie* brak opowieści o papieżu Joannie⁴⁵.

Innym badaczem, który badał rękopisy średniowieczne Biblioteki Załuskich, był oczywiście prefekt biblioteki, czyli Jan Daniel Janocki. Poza wspomnianymi wyżej katalogami rękopisów, wymienić należy biograficzny wykaz autorów polskich (*Ianociana*), przygotowany przez Janockiego, któremu jednak stan zdrowia i utrata wzroku uniemożliwiły ukończenie tekstu⁴⁶. W wypadku autorów średniowiecznych Janocki podawał zarówno edycje drukowane, jak i przekazy rękopiśmienne, o ile znajdowały się w zbiorach Biblioteki Załuskich, np. przy bernardynie Janie z Komorowa odnotował istnienie dwóch rękopisów – autografów tego autora: kroniki bernardyńskiej i zbioru kazań, cytując incipit pierwszego dzieła bezpośrednio z kodeksu⁴⁷. Uwzględnione zostały również teksty autorów anonimowych, związane z historią, jak np. *żywot św. Kingi*, przepisany w 1401 r., zawarty w rękopisie pergaminowym, odnowionym kosztem króla Stanisława Augusta⁴⁸. Janocki nie ograniczał się wyłącznie do zbiorów Biblioteki Załuskich, sięgał również do rękopisów biblioteki katedralnej w Krakowie i różnych bibliotek klasztornych (np. dominikanów krakowskich). Zawarte w *Ianociana* informacje o rękopisach średniowiecznych, zwłaszcza w kolejnych tomach, są często dość zdawkowe, ograniczone do podania formatu, materiału piśmiennego, niekiedy incipitu tekstu, podane natomiast zostały numery inwentarzowe.

Wartość rękopisów Biblioteki Załuskich i ich znaczenie w obrębie dziedzictwa historycznego doceniano nie tylko w gronie bezpośrednich współpracowników bi-

Biblioteki Narodowej 3762 III, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi”, 7–8, 2013–2014, s. 197–216.

45 Zob. J. D. JANOCKI, *Specimen catalogi*, nr III, s. 1.

46 Zob. J. D. JANOCKI, *Ianociana*. Już tom drugi został przygotowany właściwie przez pomocnika Janockiego Michała Antoniego Sztrelę, który pisząc pod dyktando ociemniałego Janockiego, wykorzystał sporządzone wcześniej opisy rękopisów. Odbiło się to na jakości tomu, którego treść jest zdecydowanie mniej szczegółowa niż w tomie pierwszym.

47 Zob. *ibidem*, t. 1, s. 151–152: *Asservat eadem Bibliotheca, inter libros calamo exaratos tractatum cronice fratrum minorum obseruancie. A tempore Constanciensis Concilii et specialiter de Prouincia Polonie. Per fratrem Iohannem de Comorowo eiusdem Ordinis minimum collectum. Sermonesque de regula et conditionibus ordinis minorum. Per fratrem Iohannem de Comorowo eiusdem Ordinis minimum. Ad reuerendum patrem fratrem Lucam de Rydzyna Ordinis minorum obseruancie vicarium Prouincie Polonie. Uterque codex, ipsius auctoris manu, forma 4, eleganter admodum est conscriptus*. Kodeks kroniki znalazł się następnie w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich w Warszawie, sygn. 102 (18) – zob. *Memoriale ordinis fratrum minorum a Fr. Ioanne de Komorowo compilatum*, wyd. X. LISKE, A. LORKIEWICZ, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, Lwów 1888, s. 5 i nn.; F. PUŁASKI, *Opis 815 rękopisów Biblioteki Ord. Krasieńskich* (Biblioteka Ordynacji Krasieńskich, 23–29), Warszawa 1915, s. 92.

48 Zob. J. D. JANOCKI, *Ianociana*, t. 2, s. 66–67, nr XXXVI. Później kodeks ten znalazł się w zbiorach Biblioteki Ordynacji Zamojskiej – obecnie BN BOZ 127.

blioteki. Bezpośrednio po śmierci Załuskiego król Stanisław August Poniatowski sfinansował opracowanie najcenniejszych zabytków z zakresu historiografii i prawa⁴⁹. Na zainteresowanie rękopisami Biblioteki wskazuje również interesujący memoriał ostatniego prefekta Biblioteki, ks. Onufrego Kopczyńskiego, przedłożony Komisji Edukacyjnej, datowany przez wydawcę na przełom 1787 i 1788 r. Kopczyński postulował w tym memoriale stworzenie jak najdoskonalszego katalogu rękopisów, gdyż o nie *pospolicie naybardziej się w bibliotece pytaią, a które w Bibliotece Załuskich są pod osobnym kluczem*⁵⁰.

Utrata zbiorów Biblioteki Załuskich stała się przedmiotem gorzkiej refleksji kolejnych pokoleń intelektualistów polskich. Badacze z XIX w., którzy zajmowali się różnymi aspektami historii Polski, odwoływali się do prac Janockiego jako pejzażu utraconego, Arkadii⁵¹.

Wywiezienie zbiorów było traumą, która będzie wpływać na decyzje dotyczące tworzenia kolejnych instytucji pretendujących do miana bibliotek narodowych. Z tego też względu tak zacięta była polsko-rosyjska „walka o rękopisy” w trakcie rokowań po wojnie 1920 r.

1.2. Rękopisy biblioteki poryckiej Tadeusza Czackiego

Po wywiezieniu zbiorów Biblioteki Załuskich jednym z ważniejszych stał się księgozbiór porycki starosty nowogrodzkiego Tadeusza Czackiego, członka Komisji Edukacji Narodowej, jednego ze współzałożycieli Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk⁵². Początkowo biblioteka mieściła się w pałacu Małachowskich przy ul. Senatorskiej w Warszawie, następnie w 1792 r. została przeniesiona do majątku żony Czackiego w Szczekocinach, zaś w 1795 r. znalazła się w Porycku⁵³.

W 1795 r. księgozbiór Czackiego liczył około 1000 książek i kilkadziesiąt rękopisów. Złożyły się na to prawdopodobnie księgozbiór porycki odziedziczony po zmarłym w 1790 r. ojcu, jak też „łupy” wyniesione w latach 1791–1795 z niemal

49 Zob. A. KAWECKA-GRYCZOWA, *Biblioteka Narodowa*, s. 17–18. Są to tzw. oprawy Stanisława Augusta. Przykładem mogą być zachowane rękopisy średniowieczne z Biblioteki Załuskich, np. BN BOZ 127, zawierający żywoty św. Kingi i bł. Salomei czy BN 3005 III z przekazem Roczników Jana Długosza (tzw. *Codex regius*).

50 Zob. K. BUCZEK, *Przyczynek do historii Biblioteki Załuskich*, „Przegląd Biblioteczny”, 7, 1933, 2–3, s. 82.

51 Zob. np. M. WISZNIEWSKI, *Historia literatury polskiej*, t. 5, Kraków 1843, s. 86–87, 168; J. KRASIŃSKI, *Polska czyli opisanie topograficzno-polityczne Polski w wieku XVI oraz Materyały do panowania Henryka Walezyusza*, tłum. S. BUDZIŃSKI, Warszawa 1852, s. 5; F. RADZISZEWSKI, *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych*, Kraków 1875, s. 87–93.

52 Zob. ostatnią biografię T. Czackiego – E. DANOWSKA, *Tadeusz Czacki* (tamże starsza literatura).

53 [Ł. GOŁĘBIEWSKI], *Pamiętnik o życiu Łukasza Gołębiowskiego*, wyd. S. GOŁĘBIEWSKI, Warszawa 1852, s. 36–37, przyp.; E. DANOWSKA, *Tadeusz Czacki*, s. 150 i nn.

wszystkich krakowskich bibliotek klasztornych: dominikanów, paulinów, reformatorów, karmelitów i augustianów, kanoników regularnych od pokuty (marków), pijarów oraz bernardynów na Stradomiu⁵⁴. Z biblioteki dominikanów Czacki zabrał m.in. 12 rękopisów, z których być może część, o ile można sądzić z lakonicznych opisów, to kodeksy średniowieczne⁵⁵. W czasie swoich podróży nie ominął też biblioteki kapitulnej w Krakowie, jak też klasztoru benedyktynów świętokrzyskich. Z ostatniego księgozbioru, nawiedzanego kilkakrotnie w latach 1792–1794, zabrał m.in. kronikę Kadłubka i rękopisy zawierające kolekcję statutów: kodeks Macieja z Pyzdr oraz prawdopodobnie kodeks Stanisława z Wojczyc⁵⁶. Podróże w poszukiwaniu zdobyczy nie ustały po trzecim rozbiorze, jeszcze w 1801 i 1802 r. Czacki, w towarzystwie Łukasza Gołębiowskiego, podróżował po Warmii i Pomorzu (Toruń, Gdańsk, Szczecin, Oliwa, Lidzbark Warmiński, Królewiec), Wielkopolsce (Poznań) i Kujawach (Włocławek)⁵⁷.

W ciągu kolejnych kilkunastu lat księgozbiór powiększył się kilkunastokrotnie i liczył 1558 rękopisów, w których znajdowało się ponad 146 tys. tekstów, oraz ok. 11 tys. książek drukowanych polskich (8508) i obcych (3–4 tys.)⁵⁸.

Tadeusz Czacki podjął starania o przejęcie tzw. Tek Naruszewicza, które znajdowały się w archiwum królewskim Stanisława Augusta. Starania te zostały uwieńczone sukcesem i na przełomie 1797 i 1798 r. zbiór rękopisów Naruszewicza znalazł się w jego posiadaniu⁵⁹. Niezależnie od księgozbioru poryckiego Czacki założył bibliotekę w gimnazjum wołyńskim w Krzemieńcu, do której kupił bibliotekę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (15 580 książek) oraz

54 Zob. E. DANOWSKA, *Tadeusz Czacki*, s. 152–153. Na skalę rabunku w klasztorach krakowskich wskazuje rewizja bibliotek z 1810 r., gdzie odnotowano, że Czacki zabierał książki własnoręcznie lub przez swoich plenipotentów (Lindego) na potrzeby biblioteki nacyjonalnej. Innym książkołapem grasującym w tych bibliotekach był Józef Maksymilian Ossoliński – zob. K. KACZMARCZYK, *Rewizja bibliotek klasztorów krakowskich w roku 1810*, „Przegląd Biblioteczny”, 2, 1909, 3, s. 182–190.

55 Były to być może: *Ms. de sapientia. Inc. Estis ... in laboribus meis, quibus desudavi*, in 4, vol. 1 (nr 2); *Ms. Incipit: In nomine Domini amen. A. Domini Nativitati ejusdem 1376 Balchardi de Nolla*, In fol., vol. 1 (nr 3); *Ms. de medicina. Incipit: Susscitate*, vol. 1 (nr 4); *Ms. Exempla varia in 4. Incipit: Sapientiam illi fundi*, vol. 1 (nr 10); *Ms. Tractatus de septem donis Spiritus S.*, in fol., vol. 1 (nr 11) – zob. R. ŚWIĘTOCHOWSKI, *Biblioteka oo. dominikanów w Krakowie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 33, 1976, s. 305; J. A. KOSIŃSKI, *Doskonały książkołap. Wizyta Tadeusza Czackiego w bibliotece dominikanów krakowskich*, „Roczniki Biblioteczne”, 4, 1960, 1–2, s. 223–229.

56 Zob. M. DERWICH, *Benedyktynski klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa-Wrocław 1992, s. 80–83; E. DANOWSKA, *Tadeusz Czacki*, s. 154–155.

57 Zob. E. DANOWSKA, *Tadeusz Czacki*, s. 205–209. Alojzy Osieński pisał o podróżach do Gdańska, Gniezna, Poznania, Kalisza i Kujaw: *w przejazdach zwiedzał księgarnie zakonne i obywatelskie, czynił wyjątki i wyszukiwał troskliwie narodowe pamiątki* – zob. A. OSIŃSKI, *O życiu i pismach Tadeusza Czackiego*, Krzemieniec 1816, s. 69.

58 Zob. [Ł. GOŁĘBIOWSKI], *Pamiętnik o życiu*, s. 36–37.

59 Zob. P. BAŃKOWSKI, *Archiwum Stanisława Augusta. Monografia archiwoznawcza*, Warszawa 1958; *Biblioteka Stanisława Augusta na Zamku Warszawskim. Dokumenty*, oprac. J. RUDNICKA (Archiwum Literackie, 26), Wrocław i in. 1988; E. DANOWSKA, *Tadeusz Czacki*, s. 184–190.

gabinet numizmatyczny⁶⁰. W 1824 r. biblioteka w Krzemieńcu liczyła ok. 31 tys. książek, nie było jednak wśród nich rękopisów⁶¹.

W ręce Czackiego wpadły również książki z Biblioteki Załuskich. W późniejszej literaturze pojawiają się, niczym nieudokumentowane, liczby 30 tys. tomów zdobytych przez niego⁶². Niewątpliwie Czacki dążył do pozyskania jak największej części tych zbiorów, posługując się zresztą różnymi metodami.

W czasie dwukrotnego pobytu w 1797 r. w Petersburgu Tadeusz Czacki, który przybył tam w celu wyjednania łask u nowego cara Pawła I i odzyskania majątku, miał możliwość przeglądania skrzyń z książkami pochodzącymi z Biblioteki Załuskich. Wówczas to, o ile wierzyć współczesnemu bibliotekarzowi rosyjskiemu (Michaiłowi Antonowskiemu), Czacki, powołując się na znajomość księgozbioru, uzyskał od dyrektora, hr. Marie-Gabriela-Florenta-Auguste'a de Choiseul-Gouffiera, pozwolenie na porządkowanie zbiorów. Antonowski pisał, że nazywający siebie hrabią polski szlachcic Czacki wsuwał co cenniejsze książki w swoje kieszenie i rękawy, polecił to też czynić swoim służącym. Doniósł o tym dyrektorowi, ten jednak, oburzony, nakazał zwolnienie donosiciela i przyjął na jego miejsce Francuza o nazwisku Otard (czyli Osip Osipowicz d'Augard)⁶³. Historia ta, przedstawiona przez osobę, która była aktywnym uczestnikiem opisywanych wydarzeń, co więcej straciła stanowisko, zasługuje na bardzo ostrożną interpretację. Niemniej, przedstawiony tu *modus operandi* Czackiego, znany z jego wcześniejszych wypraw do klasztorów polskich, uprawdopodobnia tę opowieść. Liczba książek (rękopisów?) ze skrzyń ze zbiorami Biblioteki Załuskich wyniesionych w ten sposób przez Czackiego jest nieznana. Być może jednym ze „służących”, a zatem współnikiem w kradzieży był bibliotekarz porycki Łukasz Gołębiowski⁶⁴.

Oprócz tych książek i rękopisów, jak pisał Gołębiowski, *były i inne zdobycze prawe i nieprawe*, a także część biblioteki i archiwum Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz zbiory ofiarowane przez Ignacego Józefa Działyńskiego, głównie dokumenty po kanclerzu Janie Sebastianie Szembeku (zm. 1731)⁶⁵.

60 Zob. *Biblioteka Stanisława Augusta*; H. ŁASKARZEWSKA, *Dzieje wędrowek biblioteki ostatniego polskiego króla. Warszawa-Krzemieńc – Kijów*, „Rocznik Warszawski”, 26, 1996, s. 27–46; EADEM, *Biblioteka Stanisława Augusta*, [w:] *Historyczne księgozbiory warszawskie*, t. 1 (Sesje Varsavianistyczne, 5), Warszawa 1995 s. 7–17; E. DANOWSKA, *Tadeusz Czacki*, s. 265–268.

61 Zob. [Ł. GOŁĘBIOWSKI], *Pamiętnik o życiu*, s. 36–37.

62 Zob. E. CHWALEWIK, *Zbiory polskie. Archiwa, bibliotek, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, t. 1, Warszawa-Kraków 1926, s. 299 (za bibliotekarzem radzieckim Kobeko).

63 Zob. [M. I. ANTONOVSKIJ], *Zapiski*, s. 168: ... s naglostiiu privodit ... s soboiu svoich služitelei, pod vidom nužnoi iemu pomosći pri vinimanii is jasčykov knig, i im knigi redkie, otbiraia ukradennoe, vsovyvat v karmanny i rukava, kak i sam tože delal ..., zob. też P. BAŃKOWSKI, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę*, s. 14–15.

64 Zob. [Ł. GOŁĘBIOWSKI], *Pamiętnik o życiu*, s. 35–36.

65 Zob. *ibidem*, s. 36.

Śladem petersburskich łupów jest egzemplarz *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, obecnie znajdujący się w Bibliotece Czarotoryskich (sygn. 234). W tomie tym znajduje się nota ręką Czackiego: *Dar Joachima Litawora Chreptowicza, kanclerza koronnego Tadeuszowi Czackiemu 1800. 20. VIII w Warszawie*. Kodeksy *Lites* znajdowały się pierwotnie w Archiwum Skarbcza Koronnego i zostały wywiezione w 1795 r. do Petersburga, gdzie właśnie przebywał król i Chreptowicz.

Biograf Czackiego – Alojzy Osieński – przedstawił dane dotyczące zbioru rękopisów biblioteki poryckiej. Znajdowało się tam łącznie 146 258 rękopisów (utworów) w 1558 tomach, przy czym wyodrębnione zostały rękopisy o charakterze aktowym (*akty oryginalne*) oraz kodeksy z różnych dziedzin: teologiczne (98 tomów/345 tekstów), historyczne (123 tomy/1222 teksty), prawnicze (26 tomów/58 tekstów), literackie (45 tomów/45 tekstów), lekarskie (7 tomów/23 teksty) i inne⁶⁶. Samą informację o zawartości zbioru rękopisów czerpiemy z katalogu rękopisów sporządzonego przez bibliotekarza poryckiego, Łukasza Gołębiowskiego⁶⁷.

Joachim Lelewel pisał o zbiorach rękopiśmiennych Czackiego, że liczyły one 1558 kodeksów i oryginalnych dokumentów. Samych kodeksów historycznych znajdowało się w nich ponad 100, w tym 13 przekazów Roczników Jana Długosza, siedem – kroniki Kadłubka oraz kodeks zamojski z tekstem kroniki Galla⁶⁸. Wymienił ponadto: rękopis zawierający statuta polskie i synodalne Tomasza Strzemińskiego z 1459 r. (czyli kodeks Macieja z Pyzdr – Puławski II), statuta w języku polskim z 1450 r. (kodeks Stanisława z Wojcieszyna), *Codex Justiniani* na pergaminie, psalterz w języku polskim oraz pochodzący z Biblioteki Załuskich pontyfikał pisany złotymi literami (*pontificalis ordinis liber*), czyli zachowany i znajdujący się obecnie w Bibliotece Czarotoryskich *Pontyfikał Erazma Ciolka* (Ms. 1212)⁶⁹.

Księgozbiór Czackiego – bogaty i cenny, nie tyle pod względem liczby rękopisów, ile raczej znaczenia treści, jaką zawierały – był doceniany przez ówczesną elitę polską. Na posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk w styczniu 1817 r. pochwałę T. Czackiego wygłosił minister obrzędów religijnych i oświecenia narodowego Stanisław Potocki. Powiedział on, że pomimo licznych obowiązków państwowych Czacki *zaczął i znacznie pomnożył ten zbiór niezmierny xiąg, rękopismów, aktów, zgoła wszelkich w tym rodzaju narodowych pamiątek; które zdobiąc Poryck, więcej mieyscu temu iednają pamięci i sławy, niż długi w niem pobyt dziś*

66 Zob. A. OSIENSKI, *O życiu i pismach*, s. 396–398.

67 Zob. *Reiestr biblioteki poryckiej ułożony przez Łukasza Gołębiowskiego*, t. 1, Kraków, Biblioteka Czarotoryskich, Ms. 2916.

68 W tekście: *kodeks Zamojski Gallusa* – czyli prawdopodobnie obecnie rękopis BN BOZ 28. Kodeks ten znajdował się do 1784 r. w zbiorach Akademii Zamojskiej, następnie w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej. Była to zatem albo pomyłka Lelewela, albo też Czacki pożyczył rękopis z księgozbioru Zamojskich. O losach rękopisu zob. W. DRELICHARZ, *Annalistyka małopolska XIII–XV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych* (PAU. Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego, 99), Kraków 2003, s. 26–29.

69 J. LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, s. 147.

nie znanych *Xiążąt Poryckich*⁷⁰. W dalszej części swojej mowy kilkakrotnie podkreślał zasługi Czackiego w zbieraniu pamiątek piśmiennictwa polskiego, często zaniedbanego i zapomnianego⁷¹. Potocki proponował, aby księgozbiór porycki Czackiego, zawierający ok. 80 tys. *pism oryginalnych*, stał się pomnikiem narodowym ku czci Czackiego i biblioteką publiczną⁷².

Tadeusz Czacki nie tylko zbierał księgi, ale także je badał. Jego studia, różnorodne pod względem podejmowanej tematyki (prawo, historia, statystyka), stanowiły kontynuację badań Adama Naruszewicza. Na dorobek naukowy Czackiego składały się prace o różnym charakterze (rozprawy, prelekcje dla uczniów gimnazjum wołyńskiego itd.), dotyczące różnych aspektów historii, w tym historii średniowiecza oraz historii prawa świeckiego i kościelnego⁷³.

W pracach tych Czacki często wspominał o korzystaniu z rękopisów, które znajdowały się w księgozbiornicy poryckim, z reguły jednak były to źródła o charakterze aktowym. Spośród wykorzystanych kodeksów warto zwrócić uwagę na polskie tłumaczenie statutów z ok. 1450 r., czyli tzw. kodeks Świętosławów (obecnie Biblioteka Czartoryskich, Ms. 1418)⁷⁴.

W rozprawie o najstarszych kronikach polskich Galla i Kadłubka Czacki powołał się na rękopisy z przekazem kroniki Kadłubka znajdujące się w bibliotece poryckiej. Pisał: *sześć mam rękopismów piętnastego wieku historii Kadłubka, jeden był pisany w szkole głównej krakowskiej 1451 r., drugi w Lublinie 1481 r., trzeci w Łowiczu przez Sosnkowskiego bakalarza 1467 r.*⁷⁵ Wspominał również, że posia-

70 Zob. S. POTOCKI, *Pochwała Tadeusza Czackiego Starosty Nowogrodzkiego... czytana na publicznym posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk dnia 15 Stycznia 1817 Roku, przez...*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 12, 1818, cytat na s. 18–19.

71 Zob. *ibidem*, s. 35: *Przyznajmy, że nikt z Polaków nienagromadził więcej ciekawych odkryć o narodzie, prawach, zwyczajach, a nawet Literaturze naszej niż Czacki. Są to pracowite zdobycia jego na tysiącach xiąg i rękopisów które ten niespracowany mąż, najczęściej wydobył z zapomnienia i pleśni, i nie tylko pilnie je przeczytał, ale że tak powiem, wyszał i strawił, a wyciągnioną z nich treścią i w jednym nagromadzoną dziele udarował rodaków.* Podobne zwroty retoryczne będą wykorzystywane następnie przez uczestników przewożenia zbiorów bibliotecznych po skasowanych klasztorach.

72 Zob. *ibidem*, s. 36–37.

73 O pracach T. CZACKIEGO zob. E. DANOWSKA, *Tadeusz Czacki, passim*.

74 Zob. np. T. CZACKI, *Rozprawa o prawach mazowieckich czytana w Krzemieńcu na zakończenie roku szkolnego 14 lipca 1811*, [w:] *Pomniki historii i literatury polskiej*, wyd. M. WISZNIEWSKI, t. 4, Kraków 1837, s. 1–34, s. 26–27 (tamże przytoczony początek i zakończenie statutów); IDEM, *Czy prawo rzymskie było zasadą prawa polskiego*, [w:] *Dzieła Tadeusza Czackiego*, wyd. E. RACZYŃSKI, t. 3, Poznań 1845, s. 81–137, s. 109: *W mojej bibliotece znajduje się przekład statutów polskich 1449 r. na pergaminie dosyć ozdobnie pisany* (dalej następują liczne cytaty).

75 T. CZACKI, *Rozbiór dziejów*, s. 356–357 i przyp. 16 (pierwotnie wydane jako T. CZACKI, *Rozbiór dziejów Narodu Polskiego przez pierwszych dwóch Pisarzy Marcina Galla i Wincentego Kadłubka*, „Nowy Pamiętnik Warszawski”, 1, 1801, 1, s. 182–197). Obecnie rękopisy te znajdują się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, pierwszy z wymienionych to Ms. 1317 (tzw. kodeks Jakuba); drugi Ms. 1313 (kodeks Teofila z Bogusławic), zaś trzeci to Ms. 1316 (kodeks Bartłomieja Sosnkowskiego), te trzy kodeksy posiadają znaki własnościowe Zamoyskich, m.in. ekslibris Stanisława Zamoyskiego z 1804 r. – opisy rękopisów zob. S. KUTRZEBA, *Catalogus codicum manu scriptorum Musei Principum Czartoryski Cracoviensis*, t. 2, Cracoviae 1908–1913,

dał *epitome* kroniki, zawierające wyłącznie komentarz. Nic nie wskazuje jednak, aby w jakikolwiek sposób wykorzystywał te przekazy w krytyce tekstu; opierał się prawdopodobnie wyłącznie na wydaniu drukowanym z 1749 r.

W innej pracy, poświęconej dziesięcinom, Czacki przytoczył fragmenty z ksiąg statutów synodalnych, m.in. bulle papieskie oraz tzw. ugodę w sprawie dziesięcin biskupa krakowskiego Bodzanty z 1359 r. Co interesujące, mimo że miał w swojej bibliotece rękopisy zawierające statuty synodalne, to w swojej pracy przepisał tekst dokumentu Bodzanty za *Volumina legum*, stosując te same skrócenia wyrazów, uzupełniając tylko nieliczne⁷⁶.

Informacje o rękopisach średniowiecznych biblioteki poryckiej rozsiane są w różnych utworach Czackiego, często w postaci przypisów, o treści: *mam w bibliotece swojej rękopism...* Niekiedy wzmianki o rękopisach stanowią wtręty luźno powiązane z treścią danej pracy. Na przykład przy okazji charakterystyki szkół prawa w średniowiecznej Polsce Czacki zwrócił uwagę, że uczeni polscy posiadali w swoich bibliotekach piękne rękopisy prawne, przy czym *dziwiono się piękności i ozdobie pisania, i z tego względu nawet powiększono uszanowanie dla tych ksiąg*. Czacki przywołał iluminowany rękopis ze swojej biblioteki, zawierający *Pandecta* Justyniana, pochodzący z biblioteki Jana Długosza, gdzie na ostatniej karcie znajdowała się nota: *O! quam pulchrum, reverentia, cultus, amor et obsequium*. Następnie przytoczył fragment tekstu Jana Ostroroga *De reformanda republica*, przepisanym w 1477 r. z uwagą: *ważny ten rękopism z daru króla Stanisława Augusta mam w mojej bibliotece, i zapowiedział edycję tego dzieła*⁷⁷.

O innym rękopisie pisał Czacki z pamięci lub na podstawie notatek, że widział u Naruszewicza rękopis z XV w. zawierający tekst dotyczący śmierci Kazimierza Wielkiego i żalu chłopów. Co więcej, odnotował, że nie mógł znaleźć tego kodeksu wśród darów od zmarłego króla (Stanisława Augusta)⁷⁸.

Po śmierci Czackiego zbiory poryckie uległy rozproszeniu. Znaczną część księgozbioru kupił Adam Jerzy Czartoryski i umieścił w Puławach. Inny fragment kolekcji znajduje się w Bibliotece Kórnickiej, do której trafił różnymi sposobami⁷⁹.

s. 167–169. Umieszczenie znaków własnościowych Zamoyskich miało chronić rękopisy przed konfiskatą i wywiezieniem do Petersburga – zob. J. PEZDA, *Volumen hoc deest. Volumen hoc desideratur. O brakach w zasobie rękopisów Biblioteki Książąt Czartoryskich*, „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie, Seria Nowa”, 4, 2011, s. 119.

76 T. CZACKI, *O dziesięcinach w powszechności, a szczególnie w Polsce i Litwie, i o koniecznej potrzebie utworzenia zamiany snopowej Dziesięciny na osep zbożowy*, [w:] *Dzieła Tadeusza Czackiego*, wyd. E. RACZYŃSKI, t. 3, Poznań 1845, s. 46 i nn. Odpowiedni fragment w *Volumina legum* zob. *Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782* wydane, t. 1, Petersburg 1859, s. 44–45.

77 T. CZACKI, *Czy prawo rzymskie*, s. 115–116.

78 Zob. T. CZACKI, *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym statucie dla Litwy 1529 roku* wydany, [w:] *Dzieła Tadeusza Czackiego*, wyd. E. RACZYŃSKI, t. 1, Poznań 1844, s. 124, przyp. 9.

79 Zob. J. ZATHEY, *Katalog rękopisów*, s. XXXIV–XL.

Tam też przechowywane są rękopisy średniowieczne z Porycka: 1. pergaminowy z przełomu XIII i XIV w. zawierający *Digestum Vetus*, który pierwotnie należał do kapituły plockiej (sygn. 824, sygn. porycka 1442), 2. *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum 1421* (sygn. 156, sygn. porycka 231). Nie wiadomo, kiedy i w jakich okolicznościach te kodeksy trafiły do Kórnika⁸⁰. Z ostatnim kodeksem wiązany jest inny rękopis *Lites ac res gestae*, znajdujący się również w Bibliotece Kórnickiej (sygn. 155). Nie posiada żadnych cech, które potwierdziłyby przynależność tego kodeksu do biblioteki poryckiej⁸¹.

Część zbiorów kupił Tytus Działyński do zbiorów biblioteki w Kórniku, znakomitą większość zakupili jednak Czartoryscy do swojej biblioteki w Puławach.

1.3. Rękopisy biblioteki Czartoryskich w Puławach

Księgozbiór rodziny Czartoryskich sięga swoimi początkami pierwszej połowy XVIII w. Właściwym twórcą biblioteki był Adam K. Czartoryski, który połączył odziedziczone księgozbiory Łukasza Opalińskiego i Sieniawskich z własnym zbiorem w bibliotece w Pałacu Błękitnym w Warszawie⁸². Ów zbiór przeniesiono w 1783 r. do Puław, liczył on wówczas 2723 dzieła. W wyniku represji po powstaniu kościuszkowskim w 1794 r. kolekcję Czartoryskich częściowo zniszczono, częściowo zaś wywieziono do Petersburga. Resztki stały się zaczątkiem nowej biblioteki, tworzonej przez Adama Kazimierza i Izabelę Czartoryskich w Puławach. Jak zauważyła Elżbieta Słodkowska, od ok. 1804 r. księgozbiór puławski zaczął być kształtowany jako księżnica narodowa, zastępująca Bibliotekę Załuskich⁸³. Adam Kazimierz Czartoryski wraz z synem Adamem Jerzym rozpoczęli poszukiwania po różnych bibliotekach książek cennych dla kultury polskiej, m.in. w Szwecji (1810 r.) oraz w polskich księgozbiorach klasztornych. Niezwykle cennym nabytkiem okazała się porycka kolekcja książek Tadeusza Czackiego, którą zakupiono w 1818 r. Jak pisał Łukasz Gołębiowski, który po śmierci Czackiego został zatrudniony przez ks. A. J. Czartoryskiego na stanowisku bibliotekarza, *chciałem księciu pokazać całą ważność nabycia, puławski bowiem zbiór i co do rękopismów, i co do rzeczy polskich w porównaniu z poryckim był szczupły nader; mały to strumyk wpadający do rzeki wspaniałej*⁸⁴. Istotnie, jeżeli porównamy liczby rękopisów: 1558 (lub 1574)

80 *Ibidem*, s. XLII, s. 333–338 (opis rękopisu 155), s. 494–504 (opis rękopisu 824).

81 Opis rękopisu zob. *ibidem*, s. 328–333.

82 O historii zbiorów ks. Czartoryskich zob. E. SŁODKOWSKA, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 149–154; J. PEZDA, *Zbiory rękopisów Biblioteki XX Czartoryskich w Krakowie*, „Bibliotheca Nostra”, 2009, 2 (18), s. 11–18.

83 Zob. E. SŁODKOWSKA, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 150.

84 [Ł. GOŁĘBIOWSKI], *Pamiętnik o życiu*, s. 49.

rękopisów poryckich do 1972 rękopisów puławskich w 1824 r., to można uznać, że Czartoryscy mieli zaledwie 300–400 woluminów z okresu przed 1818 r.

Po zakupie zbiorów poryckich biblioteka puławska stała się *skarbnicą do dziejów krajowych*⁸⁵. Z tych zbiorów korzystali różni uczeni zajmujący się badaniem dawnych dziejów. Na ogólnopolskie znaczenie tego księgozbioru wskazywał Joachim Lelewel, który pomimo że nie był w tej bibliotece, odnotował: *względom jej doznawać nieprzestaję, dowodem czego, wychodzące pomniki języka polskiego w wielorakich textach tłumaczonych z łacińskiego statutów*⁸⁶.

Pisarka Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, wspominając swoją wizytę w Puławach w 1824 r., zauważyła, że po zakupie księgozbioru Czackiego *niema podobno w Polsce [biblioteki] równie bogatej w xięgi i rękopisma*. I dodała: *Nie miałam przyjemności oglądania tak znakomitego zbioru, bo bibliotekarza nie było w domu*⁸⁷.

W 1821 r., po scaleniu księgozbiorów puławskiego (wraz z poryckim), sieniawskiego oraz nabytej w Petersburgu kolekcji hrabiego Einsiedela, przeprowadzono akcję wymiany i sprzedaży dubletów⁸⁸. Dokonano wymiany z Biblioteką Publiczną przy Uniwersytecie Warszawskim, zaś jej przedmiotem były również rękopisy. Biblioteka puławska otrzymała m.in. 17 rękopisów, głównie nowożytnych, ale również *Żywoć św. Katarzyny i Ś. Wincentego na pergaminie* oraz *Doctrinale clericorum cum Martyrologio z datą 1507*⁸⁹.

Jak podał Łukasz Gołębiowski, w 1824 r. w bibliotece puławskiej znajdowały się 1972 rękopisy, zaś w świątyni i Domku Gotyckim – 200, czyli łącznie prawie 2,2 tys. rękopisów⁹⁰. W tym też roku stanowisko bibliotekarza w bibliotece puławskiej przejął po Gołębiowskim Karol Sienkiewicz, który wcześniej odbywał liczne podróże do krajów europejskich, m.in. poznając tamtejsze biblioteki i księgozbiory. Kontynuowano prace nad kolekcjonowaniem zbiorów oraz ich opracowaniem, choć koncentrowano się przede wszystkim na drukach. Przed samym wybuchem powstania listopadowego zbiory liczyły 3 tys. rękopisów i 70 tys. druków⁹¹.

85 Zob. J. LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, s. 162.

86 *Ibidem*, s. 163. W innym miejscu J. Lelewel pisał: *Pospieszylem do niego [ks. Czartoryskiego] do Puław, dla ułożenia wymiany dubletów z biblioteką warszawską, którą miałem opuścić [tu odwołanie do J. LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, s. 183]. Korzystając z wielce pogodnej pory, pozyskałem użyczenie z biblioteki poricko puławskiej dosyć statutowych kodeksów, które do Wilna zabrałem; oraz kodexa kroniki Galla, z którymi napadłem na towarzystwo przyjaciół nauk, przypominając, jak od czasu utworzenia swego, oświadczeniem Czackiego, obowiązane jest kronikę Galla wydać – zob. J. LELEWEL, *Przygody w poszukiwaniach i badaniu rzeczy narodowych polskich*, Poznań 1858, s. 34–35. Pozwala to datować podróż Lelewela na ok. 1821 r.*

87 K. z TAŃSKICH HOFFMANOWA, *Opisy różnych okolic Królestwa Polskiego*, t. 1 (Wybór Pism Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, 5), Wrocław 1833, s. 110.

88 Zob. K. SIENKIEWICZ, *Katalog duplikat biblioteki puławskiej, których licytacja ma odbyć się Dnia 29 Września i następnych 1829 r. w Warszawie*, Puławy 1829.

89 *Ibidem*, s. IX–X.

90 [Ł. GOŁĘBIOWSKI], *Pamiętnik o życiu*, s. 49.

91 Zob. K. BUCZEK, *Z przeszłości Biblioteki*, s. 188–189; J. PEZDA, *Zbiory rękopisów*, s. 14.

Rękopisy z biblioteki puławskiej zostały uwzględnione w dwóch pierwszych tomach katalogu rękopisów Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie⁹². Na podstawie wcześniejszych inwentarzy rękopiśmiennych w katalogu tym odnotowano także rękopisy zaginione z adnotacją: *volumen hoc deest* lub *volumen hoc desideratur*. Ostatnio Janusz Pezda opracował, na podstawie inwentarzy dziewiętnastowiecznych, listę rękopisów, których brak wówczas stwierdzono⁹³.

Niestety przyznać trzeba, że stopień znajomości i wykorzystania zbiorów puławskich był stosunkowo niewielki. Po latach wydawca pism Lelewela, Erazm Rykaczewski ubolewał: *Szkoda, że gdy jeszcze była w Puławach, mało z niej uczeni nasi korzystali, bo prócz kilku dokumentów wydrukowanych w Pamiętnikach dawnej Polski Niemcewicza, nic więcej z jej nieprzebranych skarbów w kraju nie ogłoszono*⁹⁴.

W 1831 r. zmienne koleje wojny ocaliły częściowo księgozbiór przed całkowitym wywiezieniem do Rosji. Rosjanie 7 maja rozpoczęli pakowanie zbiorów puławskich, jednak kilka dni później majątek puławski znalazł się w rękach Polaków. Wówczas wywieziono ukryte wcześniej i przygotowane do ewakuacji zbiory⁹⁵. Zbiory biblioteki puławskiej znalazły się w Sieniawie, Klemensowie i Kórniku. To, czego nie uratowano, zostało wywiezione przez Rosjan z Puław do Petersburga, gdzie dopiero w lutym 1833 r. rozpakowano 48 skrzyń i podzielono książki między Bibliotekę Sztabu Głównego (książki matematyczne, historyczne, słowniki oraz nieznaną liczbą rękopisów) i Bibliotekę Publiczną (7728 woluminów, w tym również rękopisy)⁹⁶. Na podstawie badań Piotra Bańkowskiego możemy stwierdzić, że 75 rękopisów, które znalazły się w Bibliotece Sztabu Głównego, pochodziło z czasów nowożytnych⁹⁷.

92 J. KORZENIOWSKI, *Catalogus codicum manu scriptorum Musei Principum Czartoryski Cracoviensis*, t. 1, Cracoviae 1887–1893; S. KUTRZEBA, *Catalogus codicum* (t. 2).

93 Zob. J. PEZDA, *Volumen hoc deest*, s. 115–166 – *nota bene* dwa rękopisy, odnotowane jako zniszczone w 1944 (nr 1205, 1206) znajdują się obecnie w BN. O inwentarzach zob. też D. OTWINOWSKA, *Inwentarze i katalogi biblioteczne w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki XX Czartoryskich w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU-PAN w Krakowie”, 48, 2003, s. 420–422.

94 Zob. J. LELEWEL, *Polska. Dzieje i rzeczy jej rozpatrywane przez Joachima Lelewela*, t. 16, Poznań 1868, s. 231, przyp. 1.

95 Zob. E. SŁODKOWSKA, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 154. Okoliczności wywiezienia zbiorów nasświetlił ostatnio Grzegorz P. Bąbiak – zob. G. P. BĄBIAK, «*Sobie, ojczyźnie czy potomności...*». *Wybrane problemy mecenatu kulturalnego elit na ziemiach polskich w XIX wieku*, Warszawa 2010, s. 266–268.

96 Zob. P. BAŃKOWSKI, *Powrót do kraju po stu latach: rewindykacja rękopisów z b. Biblioteki Sztabu Głównego w Petersburgu, wywiezionych z Polski po upadku Powstania Listopadowego*, „Archeion”, 8, 1930, s. 1–2.

97 Było to 48 rękopisów (w 100 tomach) rewindykowanych, 13 rękopisów spalonych w pożarze w 1900 r. oraz 14 rękopisów, których losów do 1930 r. nie udało się ustalić – zob. P. BAŃKOWSKI, *Rewindykacja rękopisów*, s. 6–29.

1.4. Rękopisy biblioteki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk

Po wywiezieniu zbiorów Biblioteki Załuskich w początkach XIX w. podjęto kilka inicjatyw zmierzających do ponownego stworzenia biblioteki o charakterze narodowym. Biblioteki tego typu miały gromadzić zbiory, które traktowano jako dziedzictwo narodowe. W konsekwencji, jednym z priorytetów było kolekcjonowanie zbiorów dawnych, zwłaszcza rękopisów.

Jedną z pierwszych bibliotek o charakterze nie tylko naukowym, ale również kulturotwórczym, była biblioteka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, organizowana od 1803 r., otwarta zaś dla publiczności w styczniu 1811 r.⁹⁸ Podstawowy zrąb księgozbioru biblioteki tworzył, ofiarowany przez Aleksandra Sapiechę, liczący ok. 6 tys. woluminów księgozbiór kodeński. Sapieha zapisał również fundusze na utrzymanie biblioteki⁹⁹. Jak podkreśliła Urszula Paszkiewicz, zbiory biblioteki powiększane były nie tylko poprzez dary różnych osób, ale również przez samych członków Towarzystwa, m.in. Stanisława Staszica¹⁰⁰ i innych, poprzez zakupy i wymianę z księgarzami, wreszcie od 1819 r. przez otrzymywanie egzemplarzy obowiązkowego¹⁰¹. Wynikało to z przeświadczenia, że biblioteka Towarzystwa miała pełnić, oprócz funkcji naukowej, również funkcję biblioteki narodowej¹⁰².

Od 1814 r. biblioteka zarządzana była przez inspektora bibliotecznego, któremu służyć miała pomocą „deputacja biblioteczna” – złożona z członków Towarzystwa posiadających odpowiednie przygotowanie merytoryczne (doświadczenie bibliote-

98 Zob. A. KRAUSHAR, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, ks. 1: *Czasy pruskie 1800–1807*, Kraków-Warszawa 1900, s. 252; U. PASZKIEWICZ, *Biblioteka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (stan i kierunki badań)*, [w:] *Historyczne księgozbiory warszawskie*, t. 1 (Sesje Warsavianistyczne, 5), Warszawa 1995, s. 18–41 (tamże starsza literatura); E. SŁODKOWSKA, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 105–111.

99 Zob. H. DOMAŃSKA, *Z dziejów biblioteki kodeńskiej Sapiechów*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznym. Studia i Materiały”, 1, 1975, s. 97–126. Lelewel podał liczbę ok. 4 tys. tomów z biblioteki Sapiechy – zob. J. LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, s. 145; liczbę 6 tys. woluminów podał F. Radziszewski (liczba ta pojawia się również w innych opracowaniach) – zob. F. RADZISZEWSKI, *Wiadomość historyczno-statystyczna*, s. 94.

100 Zob. U. PASZKIEWICZ, *Księgozbiór Stanisława Staszica w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Studium proveniencyjne*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi. Studia i Materiały”, 9, 1986, zwłaszcza s. 79–84. Urszula Paszkiewicz podała liczbę 528 nazwisk ofiarodawców, podkreślając, że nie jest to liczba ostateczna (zob. U. PASZKIEWICZ, *Biblioteka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, s. 19), zaś Elżbieta Słodkowska pisała o ponad 1000 ofiarodawcach do 1830 r. – zob. E. SŁODKOWSKA, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 107.

101 Zob. U. PASZKIEWICZ, *Narastanie księgozbioru Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie (1802–1832)*, „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi. Studia i Materiały”, 3, 1977, s. 57–100; A. KRAUSHAR, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, ks. 4: *Czasy polistopadowe. Epilog. 1831–1836*, Kraków-Warszawa 1906, s. 203–205 (*Akta o ustanowieniu i pomnożeniu Biblioteki Towarzystwa*).

102 Zob. U. PASZKIEWICZ, *Biblioteka Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przykładem urzeczywistnienia idei biblioteki narodowej w początkach XIX wieku*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 26, 1990, s. 49–56.

karskie lub naukowe). Tworzyli ją m.in. Joachim Lelewel, Samuel Bogumił Linde, Łukasz Gołębiowski i Kazimierz Brodziński. Jak podkreśliła Elżbieta Słodkowska, była to *pierwsza w dziejach bibliotekarstwa polskiego doradcza grupa specjalistów działająca przy bibliotece*¹⁰³.

O ile przed 1814 r. zbiory biblioteki szacowane są na ok. 3 tys. woluminów, o tyle już w końcu tego roku biblioteka Towarzystwa posiadała ponad 8,5 tys. woluminów oraz 105 rękopisów w 205 woluminach¹⁰⁴.

Pod koniec 1825 r. biblioteka została zinwentaryzowana i skatalogowana przez ówczesnego inspektora – profesora ekonomii politycznej na Uniwersytecie Warszawskim Fryderyka hr. Skarbka. Skarbek podzielił księgozbiór na dwa działy: bibliotekę polską zawierającą 3696 dzieł w 4317 woluminach oraz bibliotekę zagraniczną, złożoną z 7796 dzieł w 13 898 woluminach. Pozostało jeszcze niezinventaryzowanych 900 dzieł w 1321 woluminach – łącznie biblioteka w tym roku liczyła 12 392 dzieła w 19 536 woluminach¹⁰⁵. Według innego zestawienia, w 1827 r. biblioteka TWPN posiadała 7681 dzieł obcych w 13 747 woluminach i do 6 tys. woluminów dzieł polskich¹⁰⁶.

Liczbę ogólną księgozbioru w końcowym okresie istnienia biblioteki szacowano na ok. 30 tys. książek i ponad 1000 rękopisów¹⁰⁷. Liczba rękopisów jest, z powodu braku danych źródłowych, czysto hipotetyczna; Urszula Paszkiewicz uważa, że w bibliotece znajdowało się co najmniej 187 dokumentów pergaminowych i 543 rękopisy w 574 woluminach, nie wliczając zbiorów Henryka Dąbrowskiego¹⁰⁸.

103 E. SŁODKOWSKA, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 108.

104 Dokładnie 4759 dzieł w 7643 tomach, nadto ok. 1000 tomów dubletów i defektów oraz 105 rękopisów w 205 tomach – zob. A. KRAUSHAR, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, ks. 4, s. 147.

105 A. CZOŁOWSKI, *Losy zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* [cz. 4], „Gazeta Lwowska”, 111, nr 4, 6 stycznia 1921, s. 2; U. PASZKIEWICZ, *Narastanie księgozbioru*, s. 83–84. F. Skarbek podzielił oba księgozbiory (polski i zagraniczny) według oddziałów głównych (teologia, filozofia, medycyna, prawo, nauki i sztuki piękne) i przedmiotów naukowych (np. teologia: studium biblicum, patrystyka, historia kościoła, dogmatyka i teologia moralna, miscellanea teologiczne). Konsekwentnie wprowadzono również nowy system sygnatur – pierwsza litera majuskułna oznaczała oddział (np. teologia – A, filozofia – B itd.), druga zaś, minuskułna, konkretny przedmiot, np. Aa – studium biblicum, Ab – patrystyka itd. – zob. A. KRAUSHAR, *Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, ks. 3: *Czasy Królestwa Kongresowego*, [t. 3:] *Czterolecie przedostatnie: 1824–1828*, Kraków-Warszawa 1905, s. 194–199.

106 Zob. Ł. GOŁĘBIOWSKI, *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy*, wyd. 2 popr., Warszawa 1827, s. 155. Identyczne dane podał F. RADZISZEWSKI, *Wiadomość historyczno-statystyczna*, s. 94.

107 A. CZOŁOWSKI, *Losy zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* [cz. 4], s. 2. Na podstawie materiałów rewindykacyjnych (o rewindykacji zbiorów z Petersburga zob. niżej, s. 139–154) Urszula Paszkiewicz oceniła, że w 1832 r. wywieziono do Petersburga 26 505 książek, zaś ok. 7 tys. pozostało zaś w Warszawie, co w sumie daje liczbę 33 505 woluminów. Badaczka ta podkreśliła, że nie ma podstaw źródłowych umożliwiających zweryfikowanie tych danych – zob. U. PASZKIEWICZ, *Biblioteka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, s. 39.

108 Zob. U. PASZKIEWICZ, *Biblioteka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, s. 39. O „znaczej liczbie rękopisów” w 1830 r. pisał F. RADZISZEWSKI, *Wiadomość historyczno-statystyczna*, s. 94.

Niewątpliwie, niezależnie od wielkości zbioru, kolekcja rękopisów należała do cenniejszych spośród bibliotek warszawskich. Aleksander Czołowski pisał, że zbiór rękopisów był *ozdobą największą ... kopalnią różnorodnych, przeważnie historycznych materiałów*, poczynawszy od XIV w., a szczególnie licznie reprezentowane były materiały z drugiej połowy XVIII i początku XIX w.¹⁰⁹ Jak można domniemywać, zasadniczą część tego zbioru stanowiły dokumenty i listy, odnoszące się do przełomu XVIII i XIX w., pochodzące z darów gen. Jana Henryka Dąbrowskiego oraz Stanisława Aleksandra Małachowskiego¹¹⁰.

Nie mamy dowodu na świadome gromadzenie zbiorów rękopiśmiennych poprzez np. kupowanie rękopisów średniowiecznych. Najstarsze i najcenniejsze kodeksy zostały podarowane Towarzystwu przez różnych ofiarodawców, zarówno członków TWPN, jak i przez osoby niezwiązane organizacyjnie z Towarzystwem, wywodzące się z różnych środowisk¹¹¹. Dary takie składali m.in. Aleksander Sapieha w 1810 r.¹¹², jak też Józef Kuropatnicki, Józef Sierakowski oraz biskup Adam Prażmowski. Na szczególną uwagę zasługuje dar Józefa Kuropatnickiego. Odziedziczył on księgozbiór ojca – kasztelana bełskiego Ewarysta Andrzeja (zm. 1788), zgromadzony w majątkach Tarnowiec i Lipinki (niedaleko Gorlic)¹¹³. Księgozbiór ten ofiarował Józef kilku instytucjom, m.in. bibliotece Towarzystwa Warszawskiego oraz bibliotece Uniwersytetu Lwowskiego. Towarzystwo otrzymało rękopisy ze średniowiecznymi zabytkami historiografii polskiej. Informację o dwóch rękopisach z tego daru przedstawił członek Towarzystwa ks. Adam Michał Prażmowski na zebraniu w dniu 21 stycznia 1811 r. (*Wiadomość o naydawniejszych dziełach polskich*)¹¹⁴. W rozprawie tej autor skoncentrował się na przedstawieniu dwóch kodeksów średniowiecznych. Pierwszym był pergaminowy rękopis zawierający kronikę Wincentego Kadłubka, zapisaną *charakterem czytelnym dla obznajomionych z skróconem dawnych czasów pisaniem*, którą Prażmowski datował właśnie na podstawie pisma na XIII lub XIV w. Odnosił również notę na karcie ochronnej, stwierdzając, że jest to praca nieznanego

109 A. CZOŁOWSKI, *Losy zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* [cz. 5], „Gazeta Lwowska”, 111, 5, 8 stycznia 1921, s. 2.

110 Zob. A. KRAUSHAR, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, ks. 4, s. 147. Małachowski ofiarował pięć woluminów korespondencji dyplomatycznej z końca XVIII w. – zob. *ibidem*, s. 147–148.

111 U. Paszkiewicz ustaliła, że na 528 ofiarodawców 37% stanowili członkowie Towarzystwa, zaś 63% to osoby niezwiązane organizacyjnie z TWPN – zob. U. PASZKIEWICZ, *Biblioteka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, s. 19.

112 J. W. BANDTKIE, *Jus Polonicum, codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis*, Varsaviae 1831, s. XX. Był to rękopis pergaminowy z XV w. zawierający statuta wiślickie i wartskie Władysława Jagiełły; przez Bandtkiego oznaczony siglum SV.

113 O Ewarystcie Kuropatnickim zob. E. STOFFEL-OŻOGOWA, *Kuropatnicki Ewaryst*, [w:] I. TREICHEL (red.), *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 490.

114 A. PRAŻMOWSKI, *Wiadomość o naydawniejszych dziełach polskich*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 9, 1816, s. 145–187.

zakonnika, który uważał się, że nagroda za jego pracę dostała się klasztorowi¹¹⁵. W kodeksie znajdował się ponadto podręcznik pisania listów i dokumentów autorstwa jakiegoś Niemca¹¹⁶. Drugi rękopis, ofiarowany Towarzystwu przez Kuropatnickiego i wykorzystany przez Prażmowskiego, to kodeks zawierający kronikę Dzierzwy oraz *Annales Polonici*, zaczynające się od 899 r., i wypisy z kronik Schedla¹¹⁷.

Drugi większy dar książkowy, księgozbiór (druki i rękopisy) członka Towarzystwa, hr. Józefa Sierakowskiego, miała otrzymać biblioteka Towarzystwa w 1830 r.¹¹⁸ Jest jednak prawdopodobne, że legat ten albo nie doszedł do skutku¹¹⁹, albo księgozbiór już ofiarowany bibliotece Towarzystwa został zwrócony spadkobiercom, gdyż rękopisy z tej kolekcji nie podzieliły losów biblioteki i nie zostały wywiezione do Petersburga, lecz znalazły się w rękach prywatnych właścicieli, m.in. Kazimierza Stronczyńskiego, a następnie biblioteki Baworowskich we Lwowie¹²⁰.

Informację o innych rękopisach ofiarowanych Towarzystwu znaleźć można w wykazie ofiarodawców zamieszczanym konsekwentnie w „Rocznikach Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”¹²¹. Należy jednak pamiętać, że w wypadku rękopisów średniowiecznych istnieje niebezpieczeństwo nadinterpretacji. W wykazie tym występowały zazwyczaj określenia: *rękopism dawny* lub *starożytny*, co oznaczać może zarówno dokument, jak i kodeks, co więcej – niekoniernie średniowieczny, ale również nowożytny. Z tym zastrzeżeniem warto przyjrzeć się poszczególnym darom.

We wspomnianych wykazach pierwszą informację o rękopisie średniowiecznym ofiarowanym Towarzystwu odnalazłem w tomie z 1818 r. Wówczas to major polski Józef Biernacki darował Towarzystwu interesujący zbiór: 1. dwie książki na tabliczkach woskowych; 2. pergaminowy rękopis gotycki *in folio* z tytułem: *Liber Iudicii Veteris Torunensis Civitatis ab anno 1363 usque ad annum 1428*; 3. zbiór kopii przywilejów papieskich, określony jako *bullae variae summorum Pontificum*

115 *Ibidem*, s. 153–158. Nota, wynotowana przez Prażmowskiego i opublikowana na s. 156, brzmi: *Liber magnifici Joannis de Bauthom. Emit librum istum pro decem grossis, Et non dedit mihi, quia non fui sibi, ut sunt obedientes, et noluit mihi dare... Tak Bóg day.* Jest to zatem rękopis o sygn. petersburskiej Lat.O.v.IV.2 (zob. t. 2: *Katalog rękopisów utraczonych*, pod sygn.).

116 *Ibidem*, s. 156–158.

117 *Ibidem*, s. 158–180. Na tej podstawie można kodeks jednoznacznie zidentyfikować jako rękopis BN 3003 I – zob. *Inwentarz rękopisów do połowy XVI wieku*, s. 70–71.

118 F. RADZISZEWSKI, *Wiadomość historyczno-statystyczna*, s. 94.

119 W 1831 r. Jan Wincenty Bandtkie przedstawiał rękopis jako ofiarowany przez Sierakowskiego Towarzystwu – zob. J. W. BANDTKIE, *Jus Polonicum*, s. XVIII. Był to tzw. Kodeks Sierakowskiego, zawierający kolekcję statutów królewskich z XIV–XV w., znany w literaturze tego okresu z opracowania Hipolita Kownackiego i Joachima Lelewela – zob. niżej, s. 88.

120 Interesujący księgozbiór Stronczyńskiego będzie przedmiotem osobnej rozprawy.

121 Były to „Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 1–7 (1802–1811), później „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 8–22 (1812–1831).

ac varia privilegia oraz dwie książki nowożytne¹²². W tym samym roku księgozbiór biblioteki został wzbogacony darem proboszcza szydlowieckiego i sędziego pokoju ks. Stanisława Straszaka – pergaminowym mszałem *gockim drukiem pisany* oraz rękopisem zatytułowanym *Reges Poloniae in particulari od Lecha* do końca panowania Zygmunta Augusta¹²³. Ponadto rektor Szkoły Wydziałowej w Wąchocku, Stanisław Cwierzowicz, ofiarował książkę *starożytną* w języku łacińskim, zawierającą m.in. *Żywot św. Stanisława* autorstwa Jana Długosza¹²⁴.

Dwa lata później poinformowano o darze sekretarza Komisji Likwidacyjnej Grzegorza Puchalskiego. Były to trzy *starożytne rękopisma*, oraz *Lexicon Chaldaicum et Syriacum*¹²⁵. O ile ostatnie dzieło było prawdopodobnie proveniencji nowożytnej, o tyle określenie: *starożytne*, odnoszące się do czasu powstania, wskazywać może na metrykę średniowieczną¹²⁶.

Interesujący rękopis przesłał do zbiorów Towarzystwa Generalny Dyrektor Dróg i Mostów Franciszek Ksawery Christiani. Kodeks ten, posiadający na grzbiecie oprawy napis: *manuscriptum XII saeculi*, przebadał członek Towarzystwa, biskup płocki Adam Michał Prażmowski, który stwierdził, że kodeks zawierał następujące teksty: *Tractatus de meditatione*, *Tractatus de argento* (który wbrew tytułowi zawierał opisy ptaków), *Tractatus de medicina animae*, *Liber Hugonis de tribus diebus* oraz *Liber Hugonis de Conflictu viatorum* [sic!]. Rękopis ten został wydatowany przez Prażmowskiego na XIV lub XV w. Interesujące, i w zasadzie słuszne, były kryteria datacji przyjęte przez badacza: występujący w wypadku Hugona tytuł magister używany był przez zakonników dopiero od XIV w.; co więcej w kodeksie zawarte były fragmenty z kazania o Wniebowzięciu Marii, a święto to zostało upowszechnione w XIV w.; wreszcie nadmierna liczba abrewiacji wskazywała na XIV i XV w.¹²⁷ Odnotować również należy ofiarowany przez Wawrzyńca Surowieckiego – radcę Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia

122 *Zagajenie posiedzenia publicznego Towarzystwa Król. Przyjaciół Nauk D. 15 Stycznia 1817, przez Stanisława Staszica Rad. St., Prezesa tegoż Towarzystwa*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 12, 1818, s. 7–8.

123 *Ibidem*, s. 8.

124 *Zdanie sprawy z czteroletnich prac naukowych Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk na posiedzeniu publicznem d. 30 Kwietnia 1817 przez St. Staszica Radcę Stanu Prezesa tegoż Towarzystwa*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 12, 1818, s. 70.

125 *Zagajenie Posiedzenia publicznego Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół nauk dnia 24 Listopada 1819 roku, przez Stanisława Staszica, Radcę Stanu, Prezesa tegoż Towarzystwa*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 13, 1820, s. 260. Jednym z tych rękopisów był zachowany kodeks z *Revelationes sanctae Birgittae* – BN 3310 II.

126 Zob. niżej, s. 224.

127 *Zagajenie Posiedzenia publicznego Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyjaciół Nauk w dniu 30 Kwietnia 1822 roku przez Stanisława Staszica Radcę Stanu, Prezesa tegoż Towarzystwa*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 16, 1823, s. 18–19, 37. Zob. również A. KRAUSHAR, *Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, ks. 3: *Czasy Królestwa Kongresowego*, [t. 2:] *Czterolecie drugie: 1820–1824*, Kraków 1904, s. 259–261. Na podstawie tych danych można kodeks zidentyfikować jako Lat.Q.v.I.130 (zob. t. 2: *Katalog rękopisów utraconych*, pod sygn.).

Publicznego – łaciński list pisany w 1477 r. przez Jana Długosza do nieznanego z imienia zakonnika¹²⁸.

W 1824 r. poseł opoczyński Feliks Skorkowski przesłał w darze Towarzystwu rękopism z XII w., wydobyty podobno z kopca granicznego wsi Woli z województwa sandomierskiego¹²⁹. Zabytek ten został przebadany przez Łukasza Gołębiowskiego, który już 16 grudnia tego roku przedstawił na posiedzeniu Towarzystwa swoje ustalenia. Był to w istocie dokument pergaminowy z przywieszoną na jedwabnym sznurku woskową pieczęcią. W akcie tym, datowanym na 1237 r., książę mazowiecki, o inicjale imienia B., czynił nadanie w ziemi sandomierskiej. O ile Gołębiowski nie miał zastrzeżeń do autentyczności dokumentu, o tyle wątpliwości jego wzbudził fakt odnalezienia rękopisu w kopcu, tym bardziej że przeczą temu zarówno znakomity stan zachowania zabytku, jak i noty zapisane na karcie dokumentu późniejszą ręką¹³⁰.

W tym roku przyjęty został jako członek honorowy Towarzystwa Józef hr. Kuropatnicki, który ofiarował, wedle słów Staszica, *kilka rzadkich rękopismów*, w tym szczególnie cenny rękopis Dzierzwy¹³¹. Wśród ofiarodawców wymieniony został również rektor Instytutu Głuchoniemych w Warszawie ks. Jakub Fałkowski, który ofiarował rękopis piętnastowieczny, zawierający różne teksty¹³².

Rok później, w 1825 r., Tomasz Święcki, określony jako *mecenas Królestwa Polskiego*, darował tom *Caji Plinii secundi Historia Mundi*, niestety brak na jego temat dalszych informacji¹³³.

Dyrektor generalny ministerstwa rosyjskiego Dymitr Jazykow przekazał bliżej nieokreślony *Libellus historicus Joannis de Plano Carpini, qui missus est Legatus ad Tartaros Anno 1246 ab Innocentio IV, Pontifice Maximo*; student Uniwersytetu Warszawskiego Antoni Cyprysiński podarował Towarzystwu różne rękopisy doty-

128 *Zagajenie Posiedzenia publicznego Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyjaciół Nauk dnia 25 Listopada 1822 roku przez Stanisława Staszica, Radcę Stanu, Prezesa tegoż Towarzystwa*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 16, 1823, s. 219. Na posiedzeniu listopadowym 1823 r. Wawrzyniec Surowiecki przedstawił inny list Jana Długosza do ks. Stanisława Łukowskiego z 1478 r., ofiarowany Towarzystwu przez ucznia Uniwersytetu Warszawskiego Antoniego Cyprysińskiego – zob. A. KRAUSHAR, *Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, ks. 3, t. 2, s. 401.

129 *Zagajenie Posiedzenia publicznego Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk w dniu 16 Grudnia 1824 roku przez Stanisława Staszica Ministra Stanu Prezesa tegoż Towarzystwa*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 18, 1825, s. 137–138, 141.

130 *Zdanie sprawy o Autentyku na pergaminie w Woiewództwie Sandomierskim znalezionym przez Łukasza Gołębiowskiego*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 18, 1825, s. 183–193.

131 *Zagajenie Posiedzenia publicznego Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyjaciół Nauk w dniu 30 Kwietnia 1823 roku przez Stanisława Staszica Radcę Stanu Prezesa tegoż Towarzystwa*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 17, 1824, s. 17. Jest to rękopis BN 3003 I.

132 *Ibidem*, s. 19.

133 *Zagajenie Posiedzenia publicznego Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk w dniu 16 Grudnia 1824 roku*, s. 137–138, 141.

częca Polski z *czasów dawnych*, zaś księgarz warszawski Zygmunt Sztebler, oprócz drukowanego mszału, ofiarował *różne rękopisma*¹³⁴.

Na temat daru studenta Antoniego Cyprysińskiego wypowiedział się na łamach „Roczników” w listopadzie 1825 r. Łukasz Gołębiowski. Wśród tych darów były trzy dokumenty z XIII w., jeden z XIV w., wszystkie związane z klasztorem w Sulejowie; następnie oryginalne listy Jana Długosza: pierwszy do Mikołaja Loryncza mansjonarza sandomierskiego (z 1474 r.), dwa listy do Stanisława Łukawskiego – również mansjonarza sandomierskiego (z 1476 i 1478 r.), czwarty do Marcina Gromadzkiego kanonika sądeckiego i altarysty krakowskiego (z 1478 r.) i piąty do mansjonarzy sandomierskich z 1478 r. Inne dokumenty ofiarowane przez Cyprysińskiego to bulla Aleksandra VI z 1507 r. oraz dekret Zygmunta Augusta z 1556 r. – oba dotyczące mansjonarzy sandomierskich. Ponadto Cyprysiński ofiarował dwa sztambuchy z XVI i XVII w.¹³⁵

W 1827 r. wymieni zostali jako darczyńcy m.in. Jan Wincenty Bandtkie, który ofiarował m.in. pergaminowy kodeks zapisany *gockimi literami*, zawierający fragment Starego Testamentu, a mianowicie część Księgi Jozuego. W bibliotece znalazła się również подарowana przez nieznaną osobę *Chronica de gestis Hungarorum*¹³⁶.

W przemówieniu z 1828 r. prezes Towarzystwa Julian Ursyn Niemcewicz przedstawił różnego typu dary, składane na rzecz Towarzystwa, w tym również i książki, ofiarowane w tym roku bibliotece¹³⁷. Wśród darczyńców wymienił członka Towarzystwa, Jana Kantego Krzyżanowskiego, który sprezentował cztery książki, nie wiadomo, czy rękopisy, czy druki, w tym jeden być może kodeks średniowieczny¹³⁸, oraz Jana Wincentego Bandtkiego, który ofiarował w sumie 14 rękopisów, głównie o charakterze dyplomatycznym, w przeważającej części związanych z klasztorem miechowskim bożogrobców¹³⁹.

134 *Zdanie sprawy o sprawach naukowych Towarzystwa Królewskiego Warsz. Przyjaciół Nauk, z ostatnich lat czterech 1821, 1822, 1823, 1824, napisane przez Stanisława Staszica Ministra Stanu, Prezesa tegoż Towarzystwa przed Jego zgonem, który nastąpił w dniu 20 Stycznia 1826. Czytane na publicznym posiedzeniu dnia 20 Kwietnia 1826*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 19, 1827, s. 1–39; *Ofiary do Biblioteki Towarzystwa od Maia roku zeszłego do Kwietnia roku bieżącego 1826*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 19, 1827, s. 34, 36.

135 Ł. GOŁĘBIOWSKI, *Wiadomość o darach Antoniego Cyprysińskiego*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 19, 1827, s. 127–155.

136 *Zagajenie posiedzenia publicznego Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, dnia 30 kwietnia 1827 r. przez Juliana Ursyna Niemcewicza, Prezesa tegoż Towarzystwa*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 20, 1828, s. 31, 37.

137 *Zagajenie posiedzenia publicznego Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, dnia 4 maja 1828 r. przez Juliana Ursyna Niemcewicza, Prezesa tegoż Towarzystwa*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 21, 1830, s. 1–21, *Ofiary do biblioteki* – zob. *ibidem*, s. 15–21.

138 Były to: a) *Sermones Alberti Magni*; b) *Libri sententiarum a Petro Lombardo, parisiensi episcopo, compositi. Cracoviae 1519*; c) *De falsa nostri temporis et vera Christi religione, Martino Cromero auctore, 1559*; d) *Nicolai Leonicensi de tribus doctrinis secundum Galeni sententiam 1524* – *ibidem*, s. 15.

139 M.in. *Litterae originales super donationem villarum praeposito et conventui miechoviensi, confirmatae per summos pontifices, 1505* czy *Adnotationes circa ordinem canonicorum S. Sepulchri* – *ibidem*, s. 16–17.

Z powyższych wyliczeń wynikają dwie konstatacje. Pierwsza, że dary w postaci rzadkich książek składały osoby wywodzące się z różnych grup społecznych. Wiązało się to z ideą ratowania zabytków przeszłości i gromadzeniem ich w instytucji przeznaczonej do pełnienia misji biblioteki narodowej. Druga konstatacja, wynikająca pośrednio z pierwszej, dotyczy charakteru zbiorów. Kolekcja rękopiśmienna, jak można się domyślać, była tworzona dość przypadkowo i zawierała zbiory lub pojedyncze kodeksy z różnych księgozbiorów, niekoniecznie o metryce średniowiecznej.

Wspomnieć jeszcze warto o związanej z kolekcją rękopisów średniowiecznych Towarzystwa historią pewnego fałszerstwa. Oto generał brygady Franciszek Morawski, czyniąc zapewne zakupy w kramie żydowskim w Lublinie, odnalazł trzy papierowe posyty zapisane tekstem w języku polskim, służące sprzedawcy do pakowania drobnych towarów. Odkupiwszy te kartki, Morawski, zdając sobie prawdopodobnie sprawę ze znaczenia tekstu, ofiarował je następnie bibliotece Towarzystwa. Rękopis ten zawierał bowiem kronikę autorstwa, żyjącego ponoć w X w., Prokosza. W 1825 r. tekst szybko wydał Hipolit Kownacki w drukarni uniwersyteckiej Natana Glücksberga w Warszawie¹⁴⁰. Fałszerstwo wykrył Joachim Lelewel i stwierdził, że autorem kroniki był w rzeczywistości stolnik urzędowski Przybysław Dyamentowski¹⁴¹. Interesujące jest, że rękopisy Dyamentowskiego, jak opisał Lelewel, zostały przekazane przez opiekuna jego syna Sobiesława, niejakiego Bartosiewicza, Feliksowi Łubieńskiemu i złożone w Guzowie. Ów kufer zaginął, Lelewel zaś podejrzewał, że rękopis odnaleziony w Lublinie przez Morawskiego mógł pochodzić właśnie z Guzowa¹⁴². Stamtąd pochodzić miały również inne zmyślane kroniki, m.in. wspomniana już wyżej kronika Nakorsa Warmizjusza. Wyliczając te fałszerstwa, Lelewel podał przyczyny ich powstawania: *po różnych bowiem kątach Polski, leży się podobne płody dla ćwiczenia dowiecu, dla rozweselenia lub zadziwienia czytelnika, dla pokazania głębokiej nauki, dla uwiecznienia pamięci wielkich domów, dla zysku, gdyż za to sowiec płacono*¹⁴³.

Kres działalności biblioteki TWPN przyniosły represje rosyjskie po powstaniu listopadowym. Ponieważ dotknęły one również księgozbiorów innych instytucji, przede wszystkim Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim, do problemu wywiezienia zbiorów TWPN przyjdzie jeszcze powrócić niebawem.

140 Wyd. P. DYAMENTOWSKI, *Kronika polska przez Prokosza w wieku X napisana. Z dodatkami z kroniki Kagnimira, pisarza wieku XI, i z przypisami krytycznymi komentatora wieku XVIII pierwszy raz wydrukowana z rękopisma nowo wynalezionej*, Warszawa 1825.

141 Zob. J. LELEWEL, *Kronika polska Prokosza, wydanie Hippolita Kownackiego*, [w:] IDEM, *Rozbiory dzieł obejmujących albo dzieje albo rzeczy polskie różnymi czasy przez Joachima Lelewela ogłoszone w jedną księgę zebrane*, Poznań 1844, s. 179–205. Zob. także J. STRZELCZYK, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, wyd. 2 popr., Poznań 2007, s. 162–163.

142 *Nota bene* materiały historyczno-genealogiczne Przybysława Dyamentowskiego znajdowały się w zbiorach Kapituły Greckokatolickiej w Przemyślu, a obecnie są przechowywane w Bibliotece Narodowej (sygn. BN 12388 IV – 12392 IV) – zob. *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kapituły Greckokatolickiej w Przemyślu*, oprac. A. KASZLEJ (Inwentarze Rękopisów Biblioteki Narodowej, 2), Warszawa 2011, s. 252–253.

143 Zob. J. LELEWEL, *Kronika polska Prokosza*, s. 200–201.

1.5. Rękopisy Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim

Początki Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim przypadły na rok 1815 – kiedy zwrócono się do cara Aleksandra I o zgodę na jej otwarcie – oraz na rok 1818 – kiedy to dyrektorem generalnym nowej placówki, zgodnie z zarządzeniem namiestnika Królestwa Polskiego już nie uczelnianej, lecz publicznej, mianowano Samuela Bogumiła Lindego¹⁴⁴. Bibliotekarzem (dyrektorem) i jednocześnie profesorem bibliografii na Uniwersytecie Warszawskim został mianowany Joachim Lelewel (do 1824 r.), po nim zaś Adam T. Chłędowski. Jak słusznie zauważyła Elżbieta Słodkowska, niezależność biblioteki od uczelni, w konsekwencji – od bieżących potrzeb naukowo-dydaktycznych profesury i studentów – zaważyła na charakterze zbiorów. Placówka ta miała przede wszystkim pełnić funkcję biblioteki narodowej, zatem gromadzącej rękopisy i książki ważne dla kultury polskiej¹⁴⁵.

Zasób Biblioteki był powiększany etapami, wzbogacany o zbiory różnych instytucji. Stanowiło to również o specyfice zbiorów, które składały się w znacznej mierze z księgozbiorów różnych instytucji kościelnych, w tym klasztorów, zarówno istniejących, jak i tych, które uległy kasacji w 1819 r. W rezultacie zasadniczy zrąb księgozbioru tworzyły zbiory Biblioteki Liceum Warszawskiego, Biblioteki Sądu Apelacyjnego oraz książki pochodzące z suprymowanych w 1819 r. klasztorów.

1.5.1. Zbiory Biblioteki Liceum Warszawskiego

Liceum Warszawskie zostało założone na mocy zarządzenia Komisji Prus Południowych z dnia 12 kwietnia 1803 r., zaś uroczyste otwarcie nastąpiło 2 stycznia 1805 r.¹⁴⁶ Szkoła ta miała charakter humanistyczny, nacisk był położony na naukę języków obcych (dziewięć języków, w tym hebrajski), choć zgodnie z ustawami Komisji Edukacji Narodowej wprowadzono również przedmioty matematyczno-przyrodnicze¹⁴⁷. Początkowo Liceum mieściło się w budynku dawnego Gimnazjum Akademickiego (pojezuickim) na Starym Mieście, następnie w Pałacu Saskim, a od 1817 r. na parterze Pałacu Kazimierzowskiego.

W Liceum zorganizowano bibliotekę, która według *Instrukcji Urządzenia Liceum Warszawskiego* miała posiadać księgozbiór dydaktyczny, służący zarówno nauczy-

144 Na temat Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim zob. E. CHWALEWIK, *Zbiory polskie*, t. 2, Warszawa-Kraków 1927, s. 325–330; E. SŁODKOWSKA, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 18–34.

145 Zob. E. SŁODKOWSKA, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 24–25.

146 Podstawowe opracowanie tego księgozbioru: O. BŁĄŻEJEWICZ, *Biblioteka Liceum Warszawskiego*, „Roczniki Biblioteczne”, 23, 1979, z. 2, s. 53–92.

147 Zob. *Instrukcja. Urządzenie Królewskiego Liceum Warszawskiego*, „Nowy Pamiętnik Warszawski”, 15, 1804 nr 44 (sierpień), s. 199–232: rozdział II. *Przedmioty i sposób uczenia*.

cielom, jak i uczniom, wraz z czytelnia¹⁴⁸. Jednak już w 1805 r. rektor Liceum Samuel Bogumił Linde postulował zgoła inną funkcję: biblioteka miała zastąpić utraconą bibliotekę narodową, czyli Bibliotekę Załuskich, oraz stać się załącznikiem przyszłej biblioteki publicznej¹⁴⁹.

Początkowo księgozbiór składał się z resztek zbiorów bibliotecznych Szkoły Rycerskiej (przekazanych w 1804 r.), dubletów z Biblioteki Królewskiej w Berlinie oraz z darów¹⁵⁰. Szybko jednak, bo już w 1806 r., do biblioteki wpłynęła partia książek z biblioteki bernardynów w Łowiczu, wybranych przez Feliksa Bentkowskiego¹⁵¹. W 1810 r. biblioteka Liceum otrzymała, formalnie w charakterze depozytu, księgozbiór Ignacego Krasickiego¹⁵². Kolejny większy księgozbiór, który znalazł się w bibliotece, to legat Kazimierza Chrońskiego (zm. 1816), obejmujący m.in. 25 załuscianów¹⁵³.

Nie wiadomo, jak liczny był zasób rękopisów, Olena Błażejewicz odnalazła trzy egzemplarze z XVIII i XIX w. Według tej badaczki w zbiorach Biblioteki Liceum Warszawskiego znalazły się książki z klasztoru kanoników regularnych w Mstowie, kapituły kolegiaty pułtuskiej, klasztorów cystersów w Obrze i Paradyżu oraz pojezuickie z Warszawy¹⁵⁴.

1.5.2. Biblioteka przy Sądzie Apelacyjnym

Do księgozbioru Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim weszły również książki z Biblioteki Sądu Apelacyjnego w Warszawie, powstałej w czasach Księstwa Warszawskiego¹⁵⁵. Bibliotekę tę, wzorowaną na Bibliotece Załuskich, założył w 1810 r. minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego

148 Zob. *Instrukcja. Urządzenie Królewskiego Liceum*, s. 232–233.

149 Zob. O. BŁAŻEJEWICZ, *Biblioteka Liceum Warszawskiego*, s. 58; W. SKUP, *Warszawskie Liceum Królewskie 1804–1806*, „Biblioteka Warszawska”, 1911, 3, s. 489–528.

150 Franciszek Radziszewski, pisząc o zbiorach biblioteki Liceum Warszawskiego, podał, że składały się one z: 1. „zbioru starożytnych pisarzy i kronik średniowiecznych, kupiony w Berlinie na licytacji”, 2. biblioteki byłego korpusu kadetów w Warszawie, 3. części zbiorów arcybiskupa gnieźnieńskiego Ignacego Krasickiego (5251 tomów). W 1814 r. biblioteka zawierała do 12 tys. tomów – zob. F. RADZISZEWSKI, *Wiadomość historyczno-statystyczna*, s. 94.

151 Zob. list Izby Edukacyjnej do Jana Pawła Łuszczewskiego, Dyrektora Spraw Wewnętrznych, z 24 lutego 1807 r. – wyd. M. ŁODYŃSKI, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807–1831)* (Książka w Dawnej Kulturze Polskiej, 8), Wrocław 1958, s. 3, nr 1. Jak zauważyła O. Błażejewicz, zasadnicza część księgozbioru bernardynów w Łowiczu znalazła się w Bibliotece Seminarium Duchownego w Warszawie – zob. O. BŁAŻEJEWICZ, *Biblioteka Liceum Warszawskiego*, s. 59.

152 Zob. O. BŁAŻEJEWICZ, *Biblioteka Liceum Warszawskiego*, s. 61–66 (tamże starsza literatura); L. BERNACKI, *Rękopisy w bibliotece*, s. 228–232.

153 Zob. O. BŁAŻEJEWICZ, *Biblioteka Liceum Warszawskiego*, s. 66–68.

154 Zob. *ibidem*, s. 79.

155 Podstawowe opracowanie: W. STUMMER, *Biblioteka Sądu Apelacyjnego w Warszawie 1810–1865*, „Roczniki Biblioteczne”, 2, 1958, 3, s. 431–526.

Feliks Łubieński¹⁵⁶. Za pośrednictwem trybunałów cywilnych minister zwrócił się do różnego typu instytucji kościelnych (klasztorów i kościołów) i świeckich (miast) o ofiarowanie bibliotece książek i rękopisów. Jak ujął to Lelewel: *zgłosił się ... do różnych opatów i klasztorów, a za różny wymian lub z dobrego przyzwolenia z Lubienia [Lubinia], Obry, Bledzewa, Paradyża, Trzemeszna, Przemęta, od kapituły Pułtuskiej i z innych miejsc znaczne partje ksiąg pozyskiwał, rękopismów lub druków*¹⁵⁷. Akcja ta odniosła różny skutek z powodu odmowy ze strony niektórych duchownych. W 1817 r., w oświadczeniu ówczesnego bibliotekarza Biblioteki Sądu Apelacyjnego Mateusza Kozłowskiego, podane zostało zestawienie instytucji, od których pozyskano łącznie 11 664 książki. W przeciwieństwie do inkunabułów nie wyróżniono jako odrębnej kategorii rękopisów, zatem można się tylko domyślać, że w podanych liczbach zawierały się również kodeksy rękopiśmienne. Książki przesłali m.in. benedyktyni z Lubinia (141 książek), cystersi z Obry (561), Bledzewa (347) oraz Paradyża (187), kanonicy regularni z Kłobucka (30) i Mstowa (444), benedyktyni z Sieciechowa (łącznie z książkami od dominikanów obserwantów z Wysokiego Koła – 304)¹⁵⁸. Wraz z książkami zabrano katalogi książek¹⁵⁹. Były to zatem księgozbiory zasadniczo z terenów Wielkopolski. W wyniku działań wojennych, jak też odwołania protektora biblioteki Łubieńskiego, wiele transportów nie dotarło do celu¹⁶⁰. Taki los spotkał księgozbiór z klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie, który spakowany i złożony w poznańskim sądzie ziemskim został przejęty przez Tytusa Działyńskiego i trafił do biblioteki w Kórniku¹⁶¹.

Kolejna zmiana nastąpiła w tym samym 1817 r., kiedy doszło do przekazania księgozbioru Biblioteki Sądu Apelacyjnego nowo powstałej Bibliotece Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim. W tym też czasie wstępnie uporządkowano zbiory¹⁶². Interesujące jest zestawienie, które przedstawił w 1828 r. dyrektor Biblioteki Publicznej S. B. Linde. Podał on wykaz książek, które zostały przekazane z Biblioteki Sądu Apelacyjnego do Biblioteki Publicznej przy UW, przy czym liczby te były zbieżne ze sprawozdaniem M. Kozłowskiego¹⁶³. Ponieważ jednak nie zachował się do naszych czasów żaden spis książek i rękopisów, możemy się tylko domyślać, że znajdowały się tam również rękopisy średniowieczne.

156 Zob. T. MENCEL, *Łubieński Feliks*, [w:] I. TREICHEL (red.), *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź 1972, s. 541.

157 J. LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, s. 174.

158 M. ŁODYŃSKI, *Materiały do dziejów*, nr 12, s. 8–9.

159 Zob. *ibidem*, s. 11.

160 J. LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, s. 175.

161 Zob. J. ZATHEY, *Katalog rękopisów*, s. XXV–XXVI.

162 Zob. M. ŁODYŃSKI, *Materiały do dziejów*, nr 10, s. 7; W. STUMMER, *Biblioteka Sądu Apelacyjnego*, s. 443–444.

163 M. ŁODYŃSKI, *Materiały do dziejów*, nr 129, s. 167–168.

Prawdopodobnie przez większość czasu książki pozostawały w paczkach złożonych w pałacu biskupów krakowskich przy ul. Miodowej. Joachim Lelewel wspominał pod rokiem 1813: *Były wówczas w pakach z klasztorów wzięte księgi dla biblioteki przy sądzie appellacyjnym przeznaczone. Do nich przystęp otworzył mi Mateusz Kozłowski i prawdziwie w pocie czoła w ciasnych pałacu biskupa krakowskiego celkach, wypiętrzone paki otwierałem, jedne z pod drugich dobywając do dna przezierałem, oswajając się z księgami, wertując je, wypisując z nich*¹⁶⁴.

1.5.3. Rękopisy z bibliotek suprymowanych klasztorów

Jedną z najcenniejszych części księgozbioru Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim stanowiły książki z bibliotek skasowanych instytucji kościelnych¹⁶⁵. Na mocy dekretu Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 17 kwietnia 1819 r. kasacie uległo 25 klasztorów męskich, 8 żeńskich oraz 14 kolegiat¹⁶⁶.

W maju 1819 r. w podróż po terenie całego Królestwa Polskiego wybrał się Samuel Bogumił Linde. W listach do ministra Stanisława Kostki Potockiego, pisanych w żartobliwej formie raportów wojskowych, relacjonował etapy podróży i opisywał „łupy”, odnotowywał najcenniejsze, jego zdaniem, książki (z reguły inkunabuły i stare druki, wyjątkowo również rękopisy). W Płocku zabrał książki z klasztoru norbertanek i kolegiaty, stamtąd udał się do Czerwińska, gdzie widział *rękopism pierwszej części Długosza, prócz tego niektóre stare rękopisma, o których tak naprędce nic stanowią nie mogę* (list z 26 maja 1819 r.)¹⁶⁷. Następnie na przełomie maja i czerwca Linde odwiedził klasztor benedyktynek w Sierpcu, kanoników regularnych laterańskich w Lubrańcu, paulinów w Brdowie, kamedułów w Bieniszewie, by dotrzeć do klasztoru cystersów w Łądzie, gdzie *w bardzo pięknym lokalu i ozdobnych szafach* znajdowało się ok. 5 tys. książek¹⁶⁸. Tam odnalazł Linde rękopis Długosza (jak odnotował: *inny od czerwińskiego*) oraz kilka bardzo ważnych rękopisów. We wszystkich wspomnianych wyżej klasztorach Linde podkreślał dobrą wolę opatów i przeorów. Z Oporowa Linde udał się do Tumu pod Łęczycą, gdzie widział m.in. pergaminowy rękopis iluminowany z tekstem Wulgaty. Inne rękopisy, wo-

164 J. LELEWEL, *Przygody w poszukiwaniach*, s. 16.

165 Na temat dziewiętnastowiecznych kasat instytucji kościelnych zob. M. DERWICH (red.), *Kasaty klasztorów*, t. 1–4. O losach ich bibliotek zob. t. 3, s. 137–264, a dla poruszanej tu tematyki szczególnie: M. KOŚKA, *Losy księgozbiorów klasztornych po kasacie 1819 r. Misja Samuela Bogumiła Lindego*, s. 161–172, i E. BYLI-NOWA, *Pocysterskie księgozbiory z Koprzywnicy, Sulejowa i Wąchocka w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, s. 185–203.

166 E. SŁODKOWSKA, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 66, tamże zestawienie – s. 200–204 (klasztorzy męskie), s. 230–231 (klasztorzy żeńskie), s. 235–236 (kolegiaty).

167 M. ŁODYŃSKI, *Materiały do dziejów*, nr 47, s. 33–34.

168 *Ibidem*, nr 49, s. 35.

bec złego stanu zachowania, miały być przebadane po transporcie do Warszawy¹⁶⁹. Z kolei w Kaliszu, w zbiorach kolegium pojezuickiego przechowywanych w Kolegium Karnkowskiego, Linde odnalazł rękopis zawierający trzeci tom Roczników Długosza (od 12. księgi). Kolejny rękopis z kopią pierwszych ksiąg ofiarował mu ks. Ignacy Przybylski¹⁷⁰. Z Kalisza, przez Sieradz, dotarł Linde do Wielunia, gdzie w klasztorze augustianów odkrył, między innymi książkami, również dużego formatu kodeks z przełomu XV i XVI w., zawierający historię Polski z lat 1420–1480 – zdaniem Lindego, być może *zakończenie Długosza*, zaś w klasztorze reformatów tzw. Teki Górskiego¹⁷¹. Kolejne etapy podróży Lindego to Sulejów (2312 książek w 66 beczkach), Witów (3975 książek w 104 beczkach, w tym jeden rękopis historyczny)¹⁷². Wśród innych „zdobyczy” (taką militarną terminologią posługiwał się sam Linde, np. *już Sulejów wzięty, niewolnika rozmaitego stopnia jest 2312*¹⁷³) wymienione zostały rękopisy z Mstowa – *De civitate Dei* św. Augustyna przepisane *per Joannem de Raczyborsko* oraz *Acta Concilii Basiliensis*¹⁷⁴; ze Świętego Krzyża – *Matthiae de Cracovia, Homiliae, Compendium Historiae Poloniae* oraz inne, bliżej nieokreślone rękopisy, nadto katalogi rękopisów Gerarda Lefebvre’a¹⁷⁵; z Jędrzejowa nieokreślone kodeksy¹⁷⁶. Linde zawarł interesującą opinię o zasobie rękopiśmiennym biblioteki miechowskiej, uszczuplonej już przez *lubowników, wędrowników i okoliczności*; szacował, że rękopisów było tyle samo co na Łysej Górze, i wymienił: *Avicenna* – kodeks pergaminowy *in folio*, inne nieznanie nam kodeksy oraz pergaminowy kodeks z tekstem Roczników Długosza, z uwagami Kaspra Nakielskiego¹⁷⁷. Pozostałe wymienione rękopisy to pergaminowy *Discordantium canonum concordia* oraz czternastowieczny rękopis *Isidorus Hispalensis, De rerum inventione, in folio* z biblioteki kapituły katedralnej w Sandomierzu¹⁷⁸.

Obiektem zainteresowania Lindego były zatem biblioteki różnych, przeważnie skasowanych, instytucji kościelnych: klasztorów męskich (benedyktyni, cystersi) i żeńskich (norbertanki), kolegiat (Skarbimierz, Wiślica). Linde odnotowywał, że książki z tych instytucji znajdowały się niekiedy w opłakanym stanie, np. w Tumie pod Łęczycą, w *lochu na pół podziemnym, gdzie w samo południe trzeba było*

169 *Ibidem*, nr 49, s. 37.

170 *Ibidem*, nr 49, s. 39–40.

171 *Ibidem*, nr 51, s. 43.

172 *Ibidem*, nr 52, s. 45–46.

173 *Ibidem*, nr 51, s. 44.

174 *Ibidem*, nr 53, s. 49. Zob. również t. 2: *Katalog rękopisów utraconych*, Lat.F.ch.I.48.

175 *Ibidem*, nr 54, s. 55 (niestety Łodyński nie wypisał tytułów rękopisów, podając jedynie notę: *tytuły bez uwag*). Linde w swoim sprawozdaniu stwierdził, że zabrał większą część rękopisów wymienionych w katalogu Lefebvre’a.

176 *Ibidem*, nr 54, s. 58.

177 *Ibidem*, nr 54, s. 59 (Łodyński opuścił w edycji tytuły kodeksów).

178 *Ibidem*, nr 55, s. 63. Zob. również t. 2: *Katalog rękopisów utraconych*, Lat.F.v.I.38 (identyfikacja niepewna).

przy świecy odbyć rewizję, książki przed transportem należało osuszyć i oczyścić z pleśni i robactwa¹⁷⁹. Sama akcja wywożenia zbiorów wywoływała często sprzeciw lokalnego duchowieństwa¹⁸⁰. Sprzeciw ten był bezskuteczny, nieliczne były wypadki rezygnacji Lindego z konfiskaty księgozbioru. Jednak np. w Sandomierzu kanonicy po dłuższych sporach zdecydowali się przekazać wyłącznie 25 książek, w tym wspomniane wyżej dwa rękopisy średniowieczne¹⁸¹. Nic dziwnego, gdyż prawdopodobnie zarówno Linde, jak i minister Potocki nie kryli swojego krytycznego stosunku do instytucji kościelnych. Już Linde pisał do Potockiego: *Zanosi się na to, że z głównego składu Biblioteki Publicznej Narodowej Warszawskiej kolejno zaopatrywane będą biblioteki seminariów i szkół wojewódzkich; tym sposobem na miejsce próżnujących i zgniłych bibliotek klasztornych [!] kraj będzie miał w różnych miejscach i województwach porządnie urządzone, utrzymywane, bo dozorowane biblioteki. W tym widoku potrzeba zbierać duplikaty, potrzeba nie pogardzać żadnym dziełem, którego by szkoda było zostawienia na zgubę*¹⁸². Jeszcze po wywiezieniu zbiorów bibliotecznych do Rosji przedstawiciele Kościoła katolickiego nie kryli rozgoryczenia i żalu wobec tej akcji przeprowadzonej przez Lindego na polecenie Potockiego. Biskup Ludwik Łętowski pisał o łamaniu prawa i grabieży bibliotek, zaś ks. Jan Wadowski podkreślił z przekąsem, że zbiory zabrane przez ludzi wątpliwych zasad etycznych kształtowane były przez „ciemnych mnichów”¹⁸³.

Razem z książkami przywożono również klasztorne katalogi biblioteczne. Z powodu braku innych katalogów służyły one w Bibliotece Publicznej za przewodniki po poszczególnych zbiorach¹⁸⁴. W wypadku klasztorów benedyktyńskich i cysterskich były to katalogi sporządzone przez Gerarda Lefebvre’a de Lassus, który przebywał w Sieciechowie, Koprzywnicy i na Świętym Krzyżu¹⁸⁵. W opinii współczesnych (J. Lelewel) były to *piękne dowody pracowitości, ale przypominające nową purgacją i redukcją, której te celne biblioteki uległy*. Lefebvre miał bowiem niszczyć książki uznane przezeń za złe, niebezpieczne lub niezrozumiałe. Lelewel przyznawał, że opowieść o niszczeniu książek przez emigrantów francuskich mogła być wymyślona przez

179 *Ibidem*, nr 49, s. 37; zob. również tamże, nr 54, s. 56 (o bibliotece bernardynów opatowskich).

180 Np. franciszkanie w Piotrkowie – zob. *ibidem*, nr 51, s. 44.

181 *Ibidem*, nr 55, s. 62–63. Na marginesie warto zauważyć, że „zdobycy” ta nie została uwzględniona w sprawozdaniu Lindego z ok. 1820 r., gdyż kolegiata (a od 1818 r. katedra) ta nie uległa kasacie (zob. t. 3, Aneks, rozdz. 4.1, s. 573–574).

182 *Ibidem*, nr 47, s. 34.

183 Zob. E. SŁODKOWSKA, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 73.

184 Zob. H. KOZERSKA, *Straty w zbiorze rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w czasie I i II wojny światowej* (Prace Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, 2), Warszawa 1960, s. 9–10.

185 J. LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, s. 154–155. O działalności Lefebvre’a zob. M. DERWICH, *Gérard Lefebvre de Lassus, un bénédictin français érudit et ses activités en Pologne au tournant des XVIII^e et XIX^e siècles*, [w:] J. LECLANT, A. VAUCHEZ, D.-O. HUREL (red.), *Dom Jean Mabillon figure majeure de l’Europe des lettres. Actes des deux colloques du tricentenaire de la mort de dom Mabillon, abbaye de Solesmes, 18-19 mai 2007 Palais de l’Institut, Paris, 7-8 décembre 2007*, Paris 2010, s. 685–708.

mnichów na usprawiedliwienie stanu księgozbiorów¹⁸⁶. Faktycznie jednak, niektórzy badacze odnotowywali pomniejszenie zasobu, zwłaszcza o dzieła autorów polskich¹⁸⁷.

Obraz wielkości księgozbiorów przejętych po skasowanych instytucjach kościelnych wyłania się z zestawienia sporządzonego ok. 1820 r. przez S. B. Lindego (zob. tom 3: Aneks, s. 573–574). W liczbie łącznej 42 577 woluminów książek znajdowało się 938 rękopisów, z czego ponad połowa pochodziła z dwóch ośrodków: 228 rękopisów z Miechowa (24%), zaś 255 z klasztoru benedyktyńców na Świętym Krzyżu (27%). Rękopisy, podobnie jak inne książki, były przywożone w paczkach i beczkach i składane w Pałacu Kazimierzowskim. Dopiero po pewnym czasie, po osuszeniu i oczyszczeniu, zająć się nimi mogli bibliotekarze. Jednemu z nich, Joachimowi Lelewelowi, zawdzięczamy krótki przegląd zarówno zasobu rękopisów, jak i całej biblioteki¹⁸⁸. Lelewel od 1819 do 1821 r. był bibliotekarzem – zastępcą dyrektora Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim; wykładał też historię XVI w. oraz bibliografię na Wydziale Nauk i Sztuk Pięknych¹⁸⁹. Prace nad rękopisami rozpoczął od pomocy w porządkowaniu zbiorów biblioteki przy Sądzie Apelacyjnym¹⁹⁰.

Zbiory Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim w 1817 r. (zatem przed akcją włączania księgozbiorów klasztornych) szacowano na ok. 50 tys. woluminów, zaś pięć lat później, w 1822 r., na 110 446 woluminów. Joachim Lelewel pisał, że zbiór Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim liczył 120 tys. książek drukowanych i 1,5 tys. rękopisów¹⁹¹. W momencie zamknięcia Uniwersytetu Biblioteka Publiczna posiadała 134 067 woluminów druków, ok. 2 tys. rękopisów, w tym ponad 1000 kodeksów średniowiecznych, oraz 102 501 zabytków z Gabinetu Rycin¹⁹². Inne liczby podał w 1827 r. Łukasz Gołębiowski. W odniesieniu do rękopisów pisał o ok. 1,2 tys. kodeksach, z których ponad połowa pochodziła z okresu średniowiecza (XI–XV w.)¹⁹³.

Już po stłumieniu powstania listopadowego i wywiezieniu większości zbioru przekazano do biblioteki rękopisy polskie z księgozbioru Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (179 rękopisów w 210 woluminach)¹⁹⁴.

186 *Ibidem*, s. 155 i przyp. m.

187 *Ibidem*, s. 155, przyp. l, powołał się na książkę J. S. Bandtkiego (J. S. BANDTKIE, *Historia biblioteki*, s. 98), gdzie jednak nie ma mowy o skargach zakonników, lecz odwołanie do pozycji Juszyńskiego; właściwie Lelewel przytoczył fragment przedmowy Juszyńskiego, gdzie autor wspominał wizyty w klasztorze świętokrzyskim i straty w księgozbiorze, do jakich doszło w ciągu 20 lat – zob. M. H. JUSZYŃSKI, *Dykcjonarz poetów polskich*, t. 1–2, Kraków 1820, s. [22], przyp. f.

188 Zob. J. LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, s. 339–429.

189 Zob. H. WIĘCKOWSKA, *Joachim Lelewel*, s. 13.

190 *Ibidem*, s. 74–75.

191 J. LELEWEL, *Polska*, t. 16, s. 225.

192 Informacje dotyczące wielkości księgozbioru podają za E. SŁODKOWSKA, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 29. Józef Bieliński pisał o 150 tys. jednostkach, z czego 54 tys. pochodziły z bibliotek klasztornych – zob. J. BIELIŃSKI, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816–1831)*, t. 1, Warszawa 1907, s. 755–756.

193 Zob. Ł. GOŁĘBIOWSKI, *Opisanie historyczno-statystyczne*, s. 151.

194 Zob. H. KOZERSKA, *Straty w zbiorze rękopisów*, s. 11.

1.6. Rękopisy warszawskie – stan opracowania

Naukowe zainteresowanie rękopisami polskimi zaobserwować można już w działalności uczonych skupionych wokół Biblioteki Załuskich. Wywiezienie zbiorów tej biblioteki, jak też zmiany zachodzące w naukach historycznych spowodowały w pierwszym trzydziestoleciu XIX w. wzrost zainteresowania rękopisami, a przede wszystkim zapisanymi tam tekstami. W wypadku środowiska warszawskiego można mówić o kręgu uczonych, którzy niemal codziennie korzystali z rękopisów przechowywanych w bibliotekach. Byli to zarówno bibliotekarze, jak Hipolit Kownacki (Biblioteka Wilanowska), Łukasz Gołębiowski (biblioteka porycka, następnie Czarotoryskich w Puławach, wreszcie księgozbiory Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk i Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim), Joachim Lelewel (BPUW, TWPN), jak i uczeni związani z Uniwersytetem Warszawskim (np. Jan Wincenty Bandtkie) lub z Towarzystwem Warszawskim Przyjaciół Nauk (np. Adam Prażmowski).

Prace nad rękopisami polegały jednak niemal wyłącznie na krytyce tekstu. Wyjątkiem było teoretyczne ujęcie Joachima Lelewela w *Bibliograficznych ksiąg dwoje*¹⁹⁵. Lelewel, rozpoczynając w 1818 r. pracę w charakterze bibliotekarza w Bibliotece Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim, nie miał, poza zamiłowaniem bibliofilskimi, doświadczenia bibliotekoznawczego. Przez niespełna cztery lata zajmował się przede wszystkim przeglądaniem rękopisów, zwłaszcza że rozpakowywał paczki z książkami zwożonymi z podróży Lindego po kraju.

Lelewel przedstawił też pierwszy opis zasobu rękopiśmiennego Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim. Zbiór ten, szacowany na ok. 1,5–2 tys. woluminów, składał się w większości z książek późnośredniowiecznych (XIV–XV w.), głównie z zakresu teologii. Lelewel wymienił kilkanaście rękopisów, począwszy od datowanego na podstawie pisma na X w. kodeksu zawierającego perykopy ewangeliczne (*Pericopae evangelicae*), oraz wyróżnił rękopisy odnoszące się do historii Polski. Podane opisy były skrótowe i bez określonego układu – jak przyznał Lelewel: *długa koło nich robota zostawiona jest dalszemu czasowi*¹⁹⁶. Wskazywał na możliwości badania zabytków języka staropolskiego oraz tekstów prawnych (statutów), choć ogólnie oceniał księgozbiór warszawski jako ustępujący miejsca, pod względem znaczenia, bibliotekom krakowskiej, puławskiej oraz Działyńskiego¹⁹⁷. Zasługą Lelewela było odnotowanie, na wzór J. S. Bandtkiego, kolofonów z niektórych rękopisów warszawskich oraz sporządzenie, na podstawie tych rękopisów, listy kopistów z XV w.¹⁹⁸

195 Zob. J. LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, s. 16–61.

196 Zob. *ibidem*, s. 347.

197 Zob. *ibidem*.

198 Zob. *ibidem*, s. 55–58, s. 87–92 i przypis.

Cechą charakterystyczną tego okresu było skoncentrowanie się, w ramach krytyki tekstu, na najstarszych zabytkach historiografii polskiej oraz prawa świeckiego. Z reguły zajmowano się pojedynczymi kodeksami, poszukując jednak również innych przekazów.

W zakresie historiografii interesowano się przede wszystkim najstarszymi kronikami polskimi. Już w latach 1802–1813 zastanawiano się nad wielkim projektem wydawniczym, obejmującym korpus tekstów historiograficznych *Scriptores rerum Polonicarum*¹⁹⁹.

Wcześniej zajęto się kroniką Wincentego Kadłubka. Już Joachim Lelewel pisał w liście do brata Prota, że Tadeusz Czacki dostarczył mu dwa rękopisy kroniki Kadłubka, *choć nieco za późno* (Krzemieniec, 13 maja 1810). Przy tej okazji Czacki miał wygłosić *krótkie, ale prawdziwe zdanie, uczono-głęboko-nudny komentarz* na temat kroniki Kadłubka, co Lelewel skomentował celnym dwuwierszem: *Ztąd też jeden za drugim owczym bieżąc pędem – skoro zełgał najpierwszy, wszyscy łgali rzedem*²⁰⁰. Krytyczny osąd Lelewela odnoszący się do tekstu Czackiego nie spowodował wszak zmiany w poglądach na temat autora kroniki²⁰¹. Sam Lelewel błędnie przyjął, zresztą za Czackim, że autorem pierwszych ksiąg kroniki był biskup krakowski Mateusz Cholewa, kolejnych zaś Wincenty Kadłubek. Pomimo to zasługą Lelewela było ustalenie przekazów rękopiśmiennych kroniki, które to kodeksy (a przynajmniej jak sam stwierdził w 1811 r.: poryckie i warszawskie) gruntownie przebadał²⁰². Na początku lat dwudziestych XIX w. wydania tekstu kroniki Kadłubka oraz kroniki Dzierzwy podjął się pracujący wówczas w Bibliotece Wilanowskiej Potockich Hipolit Tymoteusz Kownacki (1761–1854)²⁰³. Złożył on Towarzystwu Warszawskiemu Przyjaciół Nauk swoje tłumaczenie *Kroniki Dzierzwy*, z propozycją jej dwujęzycznego wydania na koszt Towarzystwa. Na posiedzeniu z 8 grudnia 1822 r. ustalono, że o ewentualnym druku ma zdecydować komisja recenzentów, w skład której weszli Wawrzyniec Surowiecki i Jan Wincenty Bandtkie. Już 29 stycznia 1823 r. przedstawili oni swoją recenzję. Uznali przekład za płynny i wierny, choć niewolny od błędów (np. wytknęli, że *Leo Bohemus* oznaczał nie Leopolda, lecz herb czeski itp.). Komisja nie mogła porównać rękopisu oryginalnego z przekładem, gdyż znajdował się on, ze względu na prze-

199 Zob. M. PLEZIA, *Z zamierzeń edytorskich Tadeusza Czackiego*, „Studia Źródłoznawcze”, 8, 1963, s. 152–154.

200 Zob. J. LELEWEL, *1809–1810 r. Krzemieniec i Łuck. Dołączone korespondencje z Czackim i Śniadec- kim; List XXI Do brata*, [w:] *Listy Joachima Lelewela. Oddział pierwszy. Listy do rodzeństwa pisane*, t. 1, Poznań 1878, s. 183.

201 Zob. T. CZACKI, *Rozbiór dziejów*, s. 352–364.

202 Zob. J. LELEWEL, *Uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa polskim XII wieku dzieiopisem, a w szczególności nad pierwszą dzieiów jego xięgą*, Warszawa-Wilno 1811, s. 15–23. Tamże podał informacje na temat kroniki Dzierzwy.

203 J. KOWALCZYKÓWNA, *Kownacki Hipolit*, [w:] I. TREICHEL (red.), *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Lódź 1972, s. 456–457.

prowadzkę biblioteki²⁰⁴, w zapakowanej paczce. Postulowała jednak, aby porównać wszystkie rękopisy (wymieniono egzemplarze z księgozbiorów: księży misjonarzy warszawskich, Czartoryskich w Puławach – dawniej heilsberski; kilka egzemplarzy z Biblioteki Jagiellońskiej), zebrać ważne warianty i postarać się o krytyczne wydanie. Recenzenci uznali również, że teza Kownackiego, wbrew opiniom innych uczonych (np. Józefa Maksymiliana Ossolińskiego) poczytującego autora – Dzierzwę – za pisarza poprzedzającego kronikę Kadłubka, wymaga udowodnienia. Sugerowali również, co spotkało się z aprobatą władz TWPN, aby nie wydawać przekładu pod szyldem tej instytucji, lecz *dogadzając chwalebnemu zamiarowi Kownackiego*, sfinansować edycję²⁰⁵. Łacińskie wydanie kronik Kadłubka i Dzierzwy przez Kownackiego ukazało się drukiem w 1824 r. i oparte było przede wszystkim na kodeksie Kuropatnickiego ze zbiorów Towarzystwa²⁰⁶. Kownacki skorzystał, oprócz oczywiście przeprowadzenia autopsji samego kodeksu, z opisu sporządzonego przez Prażmowskiego²⁰⁷, skolacjonował również tekst kroniki Kadłubka z innymi przekazami rękopiśmiennymi znajdującymi się w bibliotekach warszawskich (Biblioteka Publiczna, hr. Sierakowskiego, hr. Działyńskiego i Biblioteka Misjonarzy w Warszawie). Co więcej, odnotował także, choć wyłącznie za katalogiem rękopisów J. D. Janockiego, istnienie tzw. autografu Kadłubka w zbiorach Biblioteki Załuskich²⁰⁸. Edycja ta, pełna pomyłek i błędów w odczycie wyrazów, spotkała się z zasłużoną krytyką uczonych. Jeszcze w połowie XIX w. August Bielowski pisał wręcz o edycji publikowanej przez osobę zupełnie nieprzygotowaną; doceniając fakt oddzielenia przez Kownackiego kroniki Dzierzwy od tekstu Kadłubka, ciężkie słowa krytyki sformułował pod adresem edycji kroniki tego ostatniego²⁰⁹.

W zakresie prawa świeckiego zainteresowano się przede wszystkim rękopiśmiennymi przekazami kodyfikacji Kazimierza Wielkiego, czyli tekstem najstarszych statutów ziemskich wiślicko-piotrkowskich, znanym zresztą również z osiemnastowiecznej edycji w ramach *Volumina legum*.

Podobnie jak w wypadku zabytków historiograficznych również i tu można stwierdzić pewną tendencję rozwoju refleksji badawczej. Tadeusz Czacki podał informację o rękopisie ze swojej biblioteki poryckiej, zawierającym polskie tłumaczenie statutów wielkopolskich Kazimierza Wielkiego z 1449 r., dokonane

204 W 1823 r. przeniesiono siedzibę TWPN z Kanonii do Pałacu Staszica.

205 Zob. A. KRAUSHAR, *Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, ks. 3, t. 2, s. 327, 337–338.

206 *Res gestae principum* (jak w przyp. 85, s. 37).

207 A. PRAŻMOWSKI, *Wiadomość o naydawniejszych*, s. 145–187.

208 Zob. *Res gestae principum*, s. II–III. Kodeks ten zachował się – obecnie BN 3376 II.

209 Zob. A. BIELOWSKI, *Wstęp krytyczny*, s. 8–9, 32, 156–157. Zob. również MISTRZ WINCENTY (TZW. KADLUBEK), *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. KÜRBIŚ, wyd. 2 (Biblioteka Narodowa, Seria I, 277), Wrocław i in. 1996, s. CXX, przyp. 175.

przez Świętosława z Wojcieszyna²¹⁰. Następnie Joachim Lelewel podjął się wydania tego tłumaczenia oraz zajął się krytycznie układem statutów, stwierdzając, że statuty wiślickie składały się z dwóch dawniejszych statutów prowincjonalnych: małopolskiego i wielkopolskiego (piotrkowskiego)²¹¹. Oprócz kodeksu poryckiego zainteresowano się łacińskimi przekazami statutów i ustaw prawnych władców polskich. Przede wszystkim zwrócono uwagę na tzw. kodeks Sierakowskiego (od nazwiska właściciela, członka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, Józefa Sierakowskiego). Rękopis ten pochodził z biblioteki benedyktynów świętokrzyskich i zawierał kolekcję praw ziemskich i przywilejów królewskich XIV i XV w.²¹² Pierwszy podał informację o kodeksie Hipolit Kownacki w 1820 r., zwracając uwagę, że był to klocek złożony z kilku współprawnych rękopisów, pisanych różnymi rękami. Autor przedstawił również zawartość²¹³. Parę lat później zajął się tym kodeksem Joachim Lelewel, który stwierdził, że pochodził on z biblioteki łysogórskiej, gdyż uwzględniony został w katalogu Jonstona z 1702 r. pod sygn. I nr 30²¹⁴. Skrytykował przy tym wydanie łacińskie tekstu statutów piotrkowskich Kazimierza Wielkiego, uznając całe przedsięwzięcie za niestaranne i pełne pomyłek²¹⁵. Podał również informacje o innych przekazach statutów ziemskich (m.in. kodeks Macieja z Pełczyna z biblioteki puławskiej)²¹⁶. Jeszcze w 1826 r. Lelewel pisał o tym kodeksie jako należącym do radcy stanu Józefa Sierakowskiego²¹⁷. Z kolei Jan Wincenty Bandtkie, opisując kodeks, podał, podobnie zresztą jak Lelewel, informację, że był to rękopis papierowy formatu ósemki, liczący 120 kart foliowanych cyframi rzymskimi. W zawartości kodeksu wyodrębnił części określone sigłami Sier. I i Sier. II, czyli dwie części statutów wiślickich Kazimierza Wielkiego, oraz Sier. III – fragment statutów piotrkowskich²¹⁸. W późniejszym okresie (po 1853 r.) rękopis Sie-

210 T. CZACKI, *O źródłach praw, które miały moc obowiązującą w Polsce i Litwie*, [w:] *Dziela Tadeusza Czackiego*, wyd. E. RACZYŃSKI, t. 3, Poznań 1845, s. 513–514.

211 Zob. J. LELEWEL, *Krytyczny rozbiór statutów wiślickich*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, 20, 1828, s. 192–365 + tabl. (przedruk w: J. LELEWEL, *Polska wieków średnich*, t. 3, Poznań 1851, s. 211–347); IDEM, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 1, Wilno 1823, s. 233–257, edycja polskiego przekładu statutów w: *Księgi ustaw polskich i mazowieckich* (zob. wyżej s. 37, przyp. 82). Zob. też R. HUBE, *O datach nadawanych statutom Kazimierza Wielkiego*, „Biblioteka Warszawska”, 1877, 1, s. 161–181 (korzystałem z przedruku w: *Romualda Hubego pisma*, t. 2, s. 297–320).

212 J. W. BANDTKIE, *Jus Polonicum*, s. XVIII; zob. M. DERWICH, *Benedyktyniński klasztor św. Krzyża*, s. 84.

213 H. KOWNACKI, *O dawnych statutach polskich dotąd nie wydanych, w rękopiśmie starym do Józefa hr. Sierakowskiego należącym znajdujących się*, „Pamiętnik Warszawski”, 18, 1820, s. 193.

214 J. LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 1, s. 235.

215 Wydanie tekstu statutów: *Statut Piotrkowski Kazimierza W. Króla Polskiego*, „Pamiętnik Warszawski”, 17, 1820, s. 137–157. Zob. J. LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 1, s. 235–236.

216 *Ibidem*, s. 236–238; następnie podał również lekcje różnych statutów oraz treść statutów nieszawskich, nowokorczyńskich i piotrkowskich z 1493 r. (s. 242–277).

217 *Ibidem*, t. 2, s. 235; tamże skolacjonował fragmenty tekstu z rękopisu z wydaniem H. Kownackiego.

218 J. W. BANDTKIE, *Jus Polonicum*, s. XVIII.

rakowskiego znalazł się w zbiorach Biblioteki Baworowskich we Lwowie, gdzie został podzielony na odrębne jednostki²¹⁹.

Ostatnim słowem w zakresie edytorstwa średniowiecznych polskich źródeł prawnych w tym okresie było niewątpliwie wydane przez J. W. Bandtkiego w 1831 r. *Jus Polonicum*²²⁰. Jan Wincenty Bandtkie (1783–1846), młodszy brat Jerzego Samuela, profesor prawa rzymskiego w Królewskim Uniwersytecie Warszawskim, zawarł w tej książce edycję kilkunastu kodyfikacji źródłowych władców polskich z XIV i XV w. Przy opracowaniu tekstu korzystał on przede wszystkim ze średniowiecznych przekazów rękopiśmiennych. W przedmowie pisał o trudnościach związanych z ich badaniem; stwierdził, że analiza kodeksów z XIV i XV w., zniszczonych przez czas i robaki, wymaga bystrości oka i utrudzenia duszy, aby właściwie odczytać nie tylko wyrazy, lecz także pojedyncze litery i skróty²²¹. W pracy tej wykorzystał łącznie 17 rękopisów pochodzących z różnych bibliotek, w tym m.in. z kolekcji Działyńskiego, biblioteki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk oraz biblioteki puławskiej. Wśród wymienionych rękopisów znajdowały się również kodeksy z księgozbioru własnego Bandtkiego. Były to średniowieczne rękopisy prawne, które Bandtkie kupił np. od ks. Jakuba Fałkowskiego, dyrektora Instytutu Głuchoniemych w Warszawie (tzw. Bandtkianus I)²²² lub od księgarza krakowskiego Ambrożego Grabowskiego (Bandtkianus III)²²³. Niektóre rękopisy otrzymał w darze, jak np. Bandtkianus II²²⁴ z biblioteki Czartoryskich w Puławach czy Bandtkianus IV, który sprezentował mu w 1827 r. Józef Muczkowski – odkrywca kodeksu w Poznaniu²²⁵. Co interesujące, rękopisy te, pomimo że wiemy o darze książkowym Bandtkiego dla biblioteki Towarzystwa, znalazły się w późniejszym okresie w posiadaniu Kazimierza Stronczyńskiego i uniknęły w ten sposób losu rękopisów wywiezionych do Petersburga.

Wyjątkową postacią na tle tych luminarzy polskiej nauki był Łukasz Gołębiowski (1773–1849), przez większość swojego życia związany z pracą nad rękopisami w kolejnych bibliotekach (Poryck w latach 1790–1818, Puławy od 1818 do 1823 r., następnie sekretarz TWPN w latach 1823–1830, Warszawa – Biblioteka

219 Są to: BN 12586 II – Kodeks Sierakowskiego I–II (*Statuta Vislicensia Casimiri Magni*); BN 12585 II – Kodeks Sierakowskiego III (*Statuta Maioris Poloniae Casimiri Magni*); Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1560 – Kodeks Sierakowskiego IV (z błędnym tytułem na oprawie: *Statuta Regis Casimiri IV etc.*). Zob. *Statuta Casimiri Magni*, wyd. B. ULANOWSKI, „Archiwum Komisji Prawniczej”, 2, 1921, s. XXXV–XXXVIII (opis rękopisu autorstwa S. Kutrzeby).

220 J. W. BANDTKIE, *Jus Polonicum*.

221 *Ibidem*, s. IX.

222 Obecnie BN 12576 II.

223 Obecnie BN 12590 II.

224 Obecnie BN 12574 II.

225 J. W. BANDTKIE, *Jus Polonicum*, s. XVIII.

Publiczna)²²⁶. W latach młodości podjął pracę w bibliotece poryckiej Tadeusza Czackiego, gdzie, jak sam stwierdził, opisał 1558 rękopisów, odnotowując *treść ogólną* oraz szczegółowy spis zawartości (*szczegółowe notaty o wiadomościach historycznych porządkiem stronnic*), co w sumie dało 1212 arkuszy²²⁷. Po śmierci Czackiego, wraz z jego księgozbiorem przeniósł się do Puław (21 sierpnia 1818 r.), gdzie ponownie pełnił obowiązki bibliotekarza. Sporządził wówczas katalog w sześciu tomach *in folio*, obejmujący książki drukowane, na żądanie zaś Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej opracował inwentarz ponad 200 rękopisów z jej kolekcji²²⁸. W 1823 r. Gołębiowski przeniósł się do Warszawy, gdzie został mianowany członkiem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, nawiązującego do instytucji stworzonej przez KEN. Gołębiowski zajmował się tam tworzeniem podręczników historii i literatury. Od 1818 r. był członkiem czynnym, później zaś, od 1823 r., sekretarzem Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. W 1831 r. przez dziewięć miesięcy był bibliotekarzem Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim, co wiązało się z obowiązkiem prowadzenia kursu bibliografii na uniwersytecie, jednak obowiązków dydaktycznych nie wypełniał. Po upadku powstania listopadowego i karnym zwolnieniu z funkcji sekretarza za ukrycie funduszy Towarzystwa, 2 maja 1833 r. wyjechał z Warszawy do majątku Kaźmierówka (obecnie Kazimierówka w woj. lubelskim), gdzie w 1849 r. zmarł.

Publikowany dorobek naukowy Ł. Gołębiowskiego zawiera niewiele informacji o pracach rękopisoznawczych. W nadzwyczaj interesującym opracowaniu historyczno-statystycznym Warszawy (1828) Gołębiowski podał raptem garść informacji o rękopisach Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim. Wymienił najważniejsze jego zdaniem kodeksy: *kroniki Dzierżwy, Bogufala i Dąbrowki, Kommentatora Kadłubka, Spis bractwa w połowie XV. wieku w Polsce, gdzie imiona Xiążąt i znakomitszych osób; Statuta i kopie listów Jagielly, oryginalne listy Królów i sławnych ludzi, Pieśni Polskie z XIV i XV. wieku z notami*²²⁹. Zbiory te prawdopodobnie znał wówczas stosunkowo nieźle. Z rękopisów warszawskich (określanych jako *z biblioteki warszawskiej*) korzystał Gołębiowski już w 1826 r. przy opracowywaniu zarysu historiografii polskiej²³⁰.

226 E. SZWANKOWSKI, *Gołębiowski Łukasz*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Wrocław i in. 1959–1960, s. 250–252; T. FRĄCZYK, *Gołębiowski Łukasz*, [w:] I. TREICHEL (red.), *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 276–277, Warszawa–Łódź 1972, I. KSIĄŻEK, *Łukasz Gołębiowski – bibliotekarz i badacz kultury*, [w:] A. DYMMEŁ, B. REJAKOWA (red.), *Kultura, historia, książka. Zbiór studiów*, Lublin 2012, s. 105–110.

227 [Ł. GOŁĘBIOWSKI], *Pamiętnik o życiu*, s. 37.

228 *Ibidem*, s. 51.

229 Ł. GOŁĘBIOWSKI, *Opisanie historyczno-statystyczne*, s. 151.

230 Ł. GOŁĘBIOWSKI, *O dzieiopisach polskich*, np. s. 26, gdzie podał informacje o „annaliście sandomierskim” (czyli *Roczniku świętokrzyskim*) z 1430 r. w kodeksie pisanym w 1466 r. przez Alberta z Radoszyc (Lat.Q.ch.XVII.141) lub *Gesta Cronicalia* z 1464 r., będące inną redakcją „annalisty sandomierskiego” i z 1470 r. „Rosicki” – dwa ostatnie z kodeksu *in folio* z klasztoru witowskiego (rękopis Lat.Q.ch.XVII.148).

Największą zasługą uczonego było sporządzenie katalogów rękopisów kolejnych bibliotek: poryckiej, puławskiej, wreszcie Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim. W wypadku ostatniej biblioteki Gołębiowski w ciągu niespełna dziewięciu miesięcy (26 stycznia 1831 – 22 października 1831) przejrzał i opisał ponad 1,2 tys. łacińskich rękopisów średniowiecznych. Jak trafnie zauważyła Helena Kozerska: *doświadczony rękopiśmiennik miał wyrobioną metodę, od której nie odstępował*; na kartach ochronnych lub oddzielnych kartkach odnotowywał bowiem przede wszystkim zawartość kodeksu, mniej zajmując się kwestią proveniencji lub identyfikacji tekstów²³¹. Co istotne, Gołębiowski każdą taką kartę z opisem rękopisu opatrywał numerem, który w późniejszym okresie, już po wywiezieniu zbiorów do Rosji, stanowił rodzaj sygnatury. Prawdopodobnie oprócz kartek wkładanych do rękopisów Gołębiowski sporządził katalog rękopisów. Jego syn, Seweryn Gołębiowski, pisał, że w spuściźnie ojca znajdował się rękopis określony jako *Treść lub opisanie rękopismów biblioteki publicznej*²³².

Tempo pracy Gołębiowskiego, zatrudnionego w Bibliotece dzień po detronizacji przez sejm polski Mikołaja I (25 stycznia 1831), jak też powielanie opisów w co najmniej dwóch egzemplarzach, świadczyć może o tym, że była to próba rejestracji „ratunkowej” najcenniejszego i stosunkowo najmniej rozpoznanego zasobu rękopiśmiennego, jakim były zbiory Biblioteki Publicznej. Pamiętano przecież losy Biblioteki Załuskich i być może żywiono obawy przed powtórzeniem się aktów grabieży w stosunku do polskich zbiorów bibliotecznych. Niemalą zasługą Gołębiowskiego była ścisła współpraca z uczonymi, m.in. z Joachimem Lelewelem, a w późniejszym okresie z Wacławem Aleksandrem Maciejowskim. Gołębiowski przesyłał im różne informacje źródłowe z rękopisów i druków, jak też własnych opracowań²³³. Pamięć o Gołębiowskim i jego żmudnej pracy nad rękopisami warszawskimi trwała, pomimo utraty samych zabytków. Aleksander Brückner pisał o nim: *Lukasz Gołębiowski z Porycka i Puław przeszedł na bibliotekarstwo uniwersyteckie i treść każdego rękopisu wynotował jak najdokładniej na osobnym arkuszu, wkładanym w rękopis*²³⁴.

Prace nad rękopisami do 1831 r. koncentrowały się zatem na analizie i edycji konkretnych tekstów oraz na stopniowym inwentaryzowaniu zbiorów, sporządzane zaś katalogi pozostawały w formie rękopiśmiennej. W konsekwencji na podstawie literatury tego okresu wiadomo dość dużo, ale wyłącznie o pojedynczych kodeksach.

231 Zob. H. KOZERSKA, *Straty w zbiorze rękopisów*, s. 10.

232 [Ł. GOŁĘBIOWSKI], *Pamiętnik o życiu*, s. 87. Być może katalog ten zachował się, takim optymizmem napawa ostatnie odkrycie Elżbiety Maruszak, która w Gruzji odnalazła rękopiśmienny *Kurs bibliografii* Łukasza Gołębiowskiego – zob. E. MARUSZAK, *Drugi po Joachimie Lelewele? Komunikat*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi”, 7–8, 2013–2014, s. 273–275.

233 Zob. J. LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, t. 1, s. 153; *Lukasz Gołębiowski, zostający przy Puławskiej bibliotece, od którego potyle kroć już doznałem pomocy w różnych naukowych potrzebach, opisanie ich* [tj. kantyczek] *wygotował i udzielił mi*.

234 Zob. A. BRÜCKNER, *Dzieje kultury polskiej*, t. 3: *Czasy nowsze do roku 1831*, Kraków 1931, s. 579, przyp. 1.

1.7. Wywiezienie zbiorów bibliotecznych do Petersburga

Pomysł wywiezienia do Rosji zbiorów bibliotek Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk oraz Biblioteki Publicznej dojrzał w Petersburgu przez dłuższy czas. Już 21 lutego 1831 r., a więc na kilka miesięcy przed kapitulacją Warszawy, Mikołaj I listownie polecił feldmarszałkowi Iwanowi Dybiczowi zamknięcie i opieczętowanie obu bibliotek²³⁵. Po upadku powstania nastąpiła realizacja polecenia cara – na mocy rozkazu namiestnika Królestwa Polskiego, generała Iwana Paskiewicza, zamknięto obie instytucje i pomimo protestów polityków i uczonych polskich (np. ks. Tadeusza Łubieńskiego, Jana Wincentego Bandtkiego, a nawet Samuela Bogumiła Lindego)²³⁶, ostatecznie w latach 1832–1833 wywieziono lwia część zbiorów bibliotecznych²³⁷. Pozwolono na pozostawienie rękopisów i druków w języku polskim i rosyjskim, jak też książek z zakresu teologii, medycyny i astronomii, jeżeli tylko nie pochodziły z Biblioteki Załuskich. Rozmiary strat w samym tylko zbiorze rękopisów można zilustrować danymi dotyczącymi Biblioteki Publicznej. O ile w 1830 r. znajdowało się tam ponad 1,5 tys. rękopisów, o tyle 10 lat później podano liczbę 347 rękopisów w 348 woluminach²³⁸. W 1832 r. zbiór rękopisów Biblioteki Publicznej miał liczyć 1799 woluminów, przy czym nie mamy pewności, czy liczba ta jest godna zaufania, gdyż samo zestawienie było przedmiotowe (teologia, prawo, historia, literatura polska itd.), nadto została wyodrębniona kategoria dzieł klasycznych²³⁹. W kolejnym sprawozdaniu, z 1835 r. wymieniono tylko 303 rękopisy w języku polskim²⁴⁰.

Wspomniana lwia część zbiorów Biblioteki Publicznej, w tym 1856 rękopisów, została przewieziona do Petersburga²⁴¹. Również tu istnieje rozbieżność

235 Zob. J. KUCHARZEWSKI, *Epoka Paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa-Kraków 1914; A. KRAUSHAR, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, ks. 4, s. 22–23, 94–101. O wywiezieniu zbiorów zob. przede wszystkim Z. STRZYŻEWSKA, *Konfiskaty warszawskich zbiorów publicznych po powstaniu listopadowym. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Materiały i dokumenty z archiwów rosyjskich* (Polskie Dziedzictwo Kulturalne. Seria C: Materiały i Dokumenty), Warszawa 2000.

236 Listy do generała Józefa Rautenstraucha, kierującego wówczas Wydziałem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał J. Kucharzewski – zob. J. KUCHARZEWSKI, *Epoka Paskiewiczowska*, s. 66–82.

237 J. Kucharzewski podał, że główny transport książek (łącznie 388 skrzyń) odbył się w trzech partiach: 1. 104 skrzynie przetransportowano w dniach 10 sierpnia – 24 września 1832; 2. 96 skrzyń – 11 sierpnia – 24 września 1832; 3. 188 skrzyń – 17 sierpnia – 29 września 1832 r. Dwie skrzynie zostawiono u namiestnika Królestwa Polskiego I. Paskiewicza. Dodatkowe transporty zostały wysłane w dwóch następnych latach: wiosną 1833 r. wywieziono dwie skrzynie zawierające 96 rękopisów z Biblioteki Publicznej i Biblioteki TWPN, wiosną zaś 1834 r. przewieziono 38 skrzyń z książkami drukowanymi, rękopisami, mapami oraz zbiorami przyrodniczymi (minerały, rośliny) obu bibliotek – zob. *ibidem*, s. 91–92.

238 Dane za: *ibidem*, s. 94.

239 M. ŁODYŃSKI, *Materiały do dziejów*, nr 154, s. 198–199.

240 *Ibidem*, nr 155, s. 202.

241 O. BŁAŻEJEWICZ, *Biblioteka Liceum Warszawskiego*, s. 89.

– według innych ustaleń do Petersburga przewieziono 99 104 druki i 1837 rękopisów²⁴².

Ze zbiorów Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk w 1832 r. wywieziono do Petersburga 364 rękopisy, a 179 przekazano Bibliotece Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim – w sumie były to 543 kodeksy²⁴³. Liczbę 364 rękopisów wywiezionych w tym roku do Petersburga można uznać za w miarę pewną – przywoływali ją niemal wszyscy późniejsi badacze²⁴⁴. Nie oznacza to jednak całości zbioru rękopiśmiennego TWPN zagarniętego przez Rosjan, w ciągu dwóch kolejnych lat zabrano również 680 woluminów.

Ostatecznie, według oficjalnego zestawienia zbiorów wywiezionych w latach 1832–1834 sporządzonego przez A. Krasowskiego, wywieziono: z Biblioteki Publicznej w 1832 r. – 1838 rękopisów i „podobnych pism”, w 1834 r. – 18 (łącznie 1856 rękopisów); z biblioteki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk w 1832 r. – 364 rękopisy i „podobne pisma”, w 1833 r. – 197, w 1834 r. – 483 (łącznie 1044 rękopisy). W sumie było to 2,9 tys. rękopisów, przy czym, jak słusznie zauważyła Zofia Strzyżewska, liczba ta oznaczała tylko kodeksy albo wiązki rękopisów, zatem samych rękopisów było znacznie więcej²⁴⁵.

Kwestia zbiorów bibliotecznych wywiezionych przez Rosjan do Petersburga została postawiona w serwilistycznym memoriale przygotowanym w 1836 r. przez Rosjan i Polaków (m.in. Lindego), mającym stanowić uzasadnienie likwidacji TWPN²⁴⁶. W tekście tym podniesiono sprawę Biblioteki Załuskich, która *jest zdobyczą rosyjskiego oręża, który uśmierzył buntowniczą Polskę w latach 1794 i 1795*. Zarzucono, że Polacy usiłowali przed 1830 r. pozbawić Rosję *tego świetnego łupu, a Cesarską bibliotekę publiczną – najbogatszej jej części*. Jako dowód przedstawiono treść listu ministra – sekretarza stanu Ignacego Sobolewskiego do Stanisława

242 Zob. S. RYGIEL, *Memorandum w sprawie zwrotu rękopisów i książek polskiego pochodzenia przechowywanych w Państwowej Bibliotece Publicznej w Petersburgu*, [w:] *Dokumenty dotyczące akcji*, z. 8, s. 22–24; E. KUNTZE, *Układy o zwrot*, s. 14; P. BAŃKOWSKI, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę*, s. 11. W raporcie kierującego konfiskatą zbiorów bibliotekarza rosyjskiego A. Krasowskiego z czerwca 1832 r. wymieniono liczbę 1837 rękopisów, w tym 1782 kodeksy oprawne i 55 wiązek, czyli rękopisów luźnych – zob. Z. STRZYŻEWSKA, *Konfiskaty warszawskich zbiorów*, s. 65.

243 Liczbę 443 rękopisów podała H. KOZERSKA, *Straty w zbiorze rękopisów*, był to jednak prawdopodobnie błąd drukarski, na co zwrócił uwagę P. Bańkowski w recenzji książki – zob. P. BAŃKOWSKI [rec.], *Acta Bibliothecae Universitatis Varsoviensis. II. Helena Kozerska, Straty w zbiorze rękopisów w czasie I i II wojny światowej*, Warszawa 1960, „Archeion”, 37, 1962, s. 310–314.

244 Zob. S. RYGIEL, *Memorandum w sprawie zwrotu*, s. 24; E. KUNTZE, *Układy o zwrot*, s. 14; P. BAŃKOWSKI, *Rękopisy rewindykowane przez Polskę*, s. 11 (364 rękopisy i 187 dokumentów). W zestawieniu A. Krasowskiego z 1832 r. podano liczbę rękopisów: 362 tytuły w 364 tomach – zob. Z. STRZYŻEWSKA, *Konfiskaty warszawskich zbiorów*, s. 84.

245 Zob. Z. STRZYŻEWSKA, *Konfiskaty warszawskich zbiorów*, aneks 3, s. 235–238. Badaczka ta stwierdziła, że w 342 wiązkach zbioru rękopisów generała Dąbrowskiego oznaczonych numerów było 20 489 – *ibidem*, s. 238.

246 Cyt. za A. KRAUSHAR, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, ks. 4, s. 353–455.

Staszica z 1816 r., w którym to liście Sobolewski pisał, że wspomniał carowi Aleksandrowi I o powrocie Biblioteki Załuskich do Warszawy. Car miał odpowiedzieć, że księgozbiór ten stanowi część jedynej w Sankt Petersburgu otwartej biblioteki i zwrot jej nie byłby właściwy, lecz kwestia pozostać miała otwarta w miarę powiększania się biblioteki petersburskiej²⁴⁷. Dodatkowym zarzutem wobec TWPN było przyjęcie Sobolewskiego na członka Towarzystwa w 1817 r., pomimo wspomnianych starań o odzyskanie Biblioteki Załuskich, o której w memoriale pisano, że *jest zdobyczą oręża rosyjskiego i jedną ze świetniejszych pamiątek sławnego panowania Katarzyny II*²⁴⁸. O utracie księgozbioru Załuskich, według autorów memoriału, miało przypominać Polakom popiersie Józefa Andrzeja Załuskiego, wykonane w 1817 r. przez prof. Pawła Malińskiego²⁴⁹.

Wywiezione zbiory obu instytucji stworzyły po raz kolejny (po wywiezieniu zbiorów Biblioteki Załuskich) pustkę i stały się przedmiotem tęsknoty przez kolejny wiek.

Jeszcze w 1907 r. Józef Bieliński, opisując dzieje Uniwersytetu Warszawskiego, podkreślał znaczenie zbioru rękopiśmiennego Biblioteki Publicznej. Bez określania wielkości tego zbioru, lecz aby *dać choć w przybliżeniu pojęcie o bibliotece warszawskiej*, wyliczył kilkadziesiąt autorów lub tytuły tekstów, w tym m.in. najstarsze kodeksy pergaminowe: *Pericopae Evangelicae* z X w., *Boetius* z XI w. (Cl.lat.F.v.5) i ewangeliarz z XI w. (być może Lat.Q.v.I.54). Z późniejszych kodeksów bliżej scharakteryzował kodeks z biblioteki Macieja Korwina (określony jako kodeks Jana Chryzostoma – Lat.F.v.I.99) oraz źródła do historii Polski, m.in. małą kronikę „witowską” z 1464 r. Jego uwagę przykuł również rękopis określony jako *pismo gockie z XII wieku, obejmujące spis reguł i zapiski bractw benedyktyńskich, między 1148 a 1157 r. zaczęte i na dalszych kartach prowadzone, z wielu imionami książąt, pierwszych panów, a nawet i świeżo nawróconych Polaków*²⁵⁰. Opis może wskazywać na *liber capituli* z nekrologiem – być może kodeks lubiński (Lat.Q.v.I.32)²⁵¹.

Zbiory obu instytucji naukowych oraz biblioteki puławskiej Czartoryskich stanowiły oczywiście większość księgozbiorów wywiezionych do Rosji po powstaniu listopadowym. Spośród innych kolekcji wywiezionych na wschód warto wymienić bibliotekę Eustachego Kajetana Sapięhy z Dereczyna oraz zbiory Wacława Seweryna Rzewuskiego. Z opublikowanych wykazów książek skonfiskowanych wynika, że wywieziono 1262 tytuły w 2451 woluminach z biblioteki dereczyńskiej oraz 152

247 Cyt. za *ibidem*, s. 383–384. Zob. też J. RÓZIEWICZ, *Polsko-rosyjskie powiązania naukowe (1725–1918)*, Wrocław i in. 1984, s. 83.

248 Cyt. za A. KRAUSHAR, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, ks. 4, s. 406–407.

249 Biust ten przypominał Polakom pozbawienie ich bogatego księgozbioru – cyt. za *ibidem*, s. 439.

250 J. BIELIŃSKI, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. 1, s. 756–757.

251 Być może Bieliński potraktował informacje o tym kodeksie jako dwa różne rękopisy – *Pericopae evangelicae* z X w. oraz *Liber confraternitatis Lubinensis*, datowany na XII w.

pozycje z księgozbioru W. Rzewuskiego. Księgozbiory te, bogate w unikaty, zasadniczo nie zawierały, o ile można stwierdzić na podstawie lakonicznych opisów, rękopisów średniowiecznych. Tylko w zbiorze Rzewuskiego znajdowały się pergaminowe rękopisy arabskie (8 egzemplarzy) oraz rękopis pergaminowy z tekstem francuskim z 1403 r.²⁵²

Tym samym stwierdzić można, że znakomita większość rękopisów średniowiecznych znajdowała się w zbiorach Biblioteki Załuskich, biblioteki poryckiej T. Czackiego, później puławskiej Czartoryskich oraz obu instytucji warszawskich (BPUW i TWPN). Księgozbiory skonfiskowane w późniejszym okresie (np. klasztorów skasowanych w 1864 r.) i również wywiezione do Petersburga prawdopodobnie nie zawierały już średniowiecznych kodeksów. Być może wpływ na to miały nie tylko działalność kolekcjonerów poszukujących pamiątek narodowych (jak np. Kazimierz Stronczyński), ale również (przede wszystkim?) świadomość polskich duchownych, pomnych losów księgozbiorów wcześniej skasowanych klasztorów, którzy przesyłali co cenniejsze pozycje np. do nieuwzględnianych w projektach kasat bibliotek seminaryjnych.

252 Zob. J. WOJAKOWSKI, *Księgozbiory Eustachego Kajetana Sapięhy (1797–1860) i Wacława Seweryna Rzewuskiego (1785–1831)* (Polskie Dziedzictwo Kulturalne, Seria B, Wspólne Dziedzictwo), Warszawa 1996. Rękopisy z księgozbioru Rzewuskiego, w tym rękopisy arabskie oraz *Manuscrit en vieux vers français, lettres gothiques et d'orées, de l'année 1403 in quarto 1* – zob. *ibidem*, s. 68. O bibliotece Wacława Seweryna Rzewuskiego zob. też O. V. VASIL'EVA, *Ex bibliotheca orientali. Čto? Gde? Skol'ko?*, „Bibliotheca Nostra. Śląski Kwartalnik Naukowy”, 2014, 4 (38), s. 113–129.